



W IV kwartale na rynku znajdują się minipralki

W tym roku 2 razy więcej pralek automatycznych

W pierwszym kwartale br. zakłady zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego „Predom-Polar” we Wrocławiu dostarczyły na rynek krajowy ponad 30 tys. nowoczesnych automatycznych pralek bębnowych typu „PS-663-bio” tj. cztery razy więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Tak znaczne zwiększenie rozmiarów produkcji umożliwiły wprowadzone nowoczesne technologie i coraz wyższa wydajność uzyskiwana na taśmach montażowych w nowych halach produkcyjnych.

Ogółem w 1976 r. zakłady „Predom-Polar” dostarczą na rynek krajowy 125 tys. dużych pralek automatycznych — a dzięki realizacji programu wykorzystania rezerw — rynek o-

trzyma ponadto do końca br. jeszcze 2000 dodatkowych pralek. Tegoroczne ich dostawy będą w sumie dwa razy większe niż w 1975 r. poprawi to znacznie zaopatrzenie sklepów w ten poszukiwany, atrakcyjny towar.

Zakłady przygotowują się obecnie do uruchomienia produkcji zapowiadanej już w końcu ub. roku nowej minipralki automatycznej o małych gabarytach. Pierwsze takie przystosowane do małych łazienek automaty typu „P-565” będą eksploatowane w czerwcu br. na Międzynarodowych Targach Poznańskich, a we wrześniu, uruchomiona zostanie ich seryjna produkcja. Przewiduje się, że rynek krajowy otrzyma do końca br. 5000 minipralk: o wysokości — 65 cm, szerokości — 43 cm i głębokości — 60 cm. Do ich zalet zaliczyć należy nie tylko bogatsze programy prania (jest ich 14) ale także znaczna wydajność — 500 obrotów na minutę — prędkość. Wytwarzane od kilku lat duże pralki automatyczne dysponują wirnikiem o prędkości do 300 obrotów na minutę.

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 88 (9470)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 17, 18, 19 kwietnia 1976 r.

Wszystkim naszym Czytelnikom
Współpracownikom i Przyjaciółom

WESOLYCH ŚWIĄT

życzy „ECHO KRAKOWA”

Premier Bułgarii zakończy dzisiaj wizytę w Polsce

Dobiega końca wizyta jaką złożył w Polsce przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii STANKO TODOROW. Dziś w Warszawie zakończą się polsko-bułgarskie rozmowy plenarne, którym przewodniczą premierzy obu krajów P. Jaroszewicz i S. Todorow. Przewiduje się podpisanie oficjalnych dokumentów. W godzinach południowych bułgarski gość opuści nasz kraj.

16 bm. w drugim dniu oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce — przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii STANKO TODOROW — w towarzystwie premiera Piotra Jaroszewicza — przebywał na terenie województwa szczecińskiego.

Szczecin stanowi ważne ognisko w rozwijającej się współpracy między Polską i Bułgarią. Dotyczy to zwłaszcza gospodarki morskiej, a głównie przemysłu stoczniowego, żeglugi, portów, a także przemysłu elektrotechnicznego. Wizyta na Wybrzeżu była okazją bezpośredniego poznania przez S. Todorowa i członków delegacji bułgarskiej pracy Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, która buduje statki również dla Bułgarii, a

także do odwiedzin terenu budowy elektrowni „Dolna Odra”, która zostanie ukończona w tym roku na 9 miesięcy przed terminem.

Po serdecznym pożegnaniu przez szczecinian obaj premierzy udali się w drogę powrotną do Warszawy. W godzinach wieczornych Stanko Todorow wyjechał w siedzibie ambasady Bułgarii w Warszawie przyjęcie na cześć prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

„Żubrza wyprawa”

Liczącą 13 tys. km podróż odbędzie czwórka białowieskich żubrów, które w kwietniu mają być wysłane do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Podróż w wagonie kolejowym potrwa 2 tygodnie.

ZE ŚWIATA

POLITYCY libańscy kontynuują konsultacje mające na celu wytypowanie nowego szefa państwa, ale obecny prezydent Farandżia wciąż nie podaje się do dymisji.

W BULGARII przebywał z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Francji, Jean Sauvagnargues.

NARÓD kambodżański obchodził wczoraj pierwszą rocznicę wyzwolenia kraju spod władzy reakcyjnego reżimu Lon Nola.

SEKRETARZ stanu USA, H. Kissinger i przebywający w Waszyngtonie grecki minister spraw zagranicznych, D. Bitsios parałowali porozumienie, w którym USA zobowiązują się do udzielenia Grecji w ciągu najbliższych 4 lat pomocy na cele wojskowe w wysokości 700 mln dolarów. Grecja wyraża zgodę na korzystanie przez USA z baz wojskowych na jej terytorium.

MIMO ogłoszenia komunikatu o wycofaniu wojsk RPA z terytorium Angoli w południowej części tego kraju nadal znajdują się oddziały rasi- stowskich wojsk RPA.



Malowanie pisanek nie idzie szybko mieszkańcom monachijskiego ZOO. Powodem są zbyt smaczne farby, wykonane z takich smakowitości jak czekolada, marcepan i orzechy...

Komputer rozwiązuje zagadkę Nefretete

Egiptski faraon — reformator Echnaton i jego małżonka, Nefretete należą do najbardziej tajemniczych postaci spośród starożytnych władców tego kraju.

Nefretete zyskała sławę najpiękniejszej kobiety wszechczasów po znalezieniu jej popiersia podczas wykopalisk w El Amarna w 1912 r. Próby reform Echnatona i Nefretete spotkały się z silną opozycją kapłańską i zostały udaremnione, a przeciwnicy faraona systematycznie zacierali ślady jego działalności. Pozostały tylko ruiny paru świątyń.

Niedawno amerykańscy archeolodzy wpadli na pomysł wykorzystania komputera do złożenia 16 tys. kawałków, jakie pozostały z pałaców faraona Amenhotepa IV, czyli Echnatona. Ułamki ze zburzonego pałacu zbierano w ciągu ostatnich 100 lat i gromadzono w muzeum

koło Luksoru. Na każdym bloku znajdują się fragmenty reliefów lub napisów. Najczęściej występujące motywy to głowy, ręce i dyski słoneczne. Ponieważ fragmenty pałacu były odkopywane w różnych okresach przez wiele różnych ekspedycji, nikt nie był w stanie złożyć ich w jedną całość.

(Dokończenie na str. 2)

Muzeum mrożonych ryb

Przy Swinoujskim Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” zorganizowano muzeum egzotycznych ryb mrożonych — jedyną tego rodzaju placówkę w kraju.

JADĄ GOŚCIE JADĄ...

BYĆ W POLSCE i Krakowa nie widzieć?!

Nie, to rzeczywiście byłoby błędem trudnym do wybaczenia. Toteż trzeba przyznać — sytuacja taka zdarza się rzadko. Niemal wszystkie odwiedzające nasz kraj delegacje, i to tak głośno państw niekoronowane jak i koronowane, mają w programie swego pobytu w Polsce — wizytę w Krakowie.

Kto w czasie powojennego trzydziestolecia u nas był? Na pewno łatwiej by było wymienić przedstawicieli tych państw, którzy u nas nie byli. Największe nasilenie wizyt to lata 1957—58, potem rok 600-lecia UJ — 1964. W ostatnim dziesięcioleciu najliczniej odwiedzali nasze miasto zagraniczni oficjalni goście w roku 1972 (110 wizyt) i 1974 (112 wizyt). Jeśli przeciętnie goście przebywają w naszym grodzie dwa dni — to łatwo policzyć, że w owych latach stary Kraków przetrwał swe uroki, nie w stop przez dwie trzecie roku... W ciągu dziesięciolecia 1966—76 przebywało w podwawelskim grodzie (do dnia dzisiejszego) 759 oficjalnych delegacji!

Nie wszyscy goście mieli pobyt u nas zaplanowany. Byli i tacy jak prezydent Ford z USA czy Valéry Giscard d'Estaing z Francji, którzy sami wyrazili życzenie by zobaczyć Kraków... Ogromną sympatią darzy nasze miasto także Rudolf Kirchschlaeger, który był w Polsce napierw jako członek Parlamentu, potem wiceminister spraw zagranicznych a już jako prezydent Austrii, podczas trzeciej wizyty, miał specjalne życzenie:

PONOWNIE ZOBACZYĆ KRAKÓW

Owe ponowne wizyty w Krakowie miały także w pewnych sytuacjach i inną, bardziej znamienitą wymowę. XX rocznica wyzwolenia miasta była okazją do wizyty gości z ZSRR: marszałka Iwana Koniewa — honorowego obywatela miasta Krakowa i generała — pułkownika Iwana Korownikowa. Tytułem honorowego obywatela miasta Krakowa szczyty się także były prezydent Czechosłowacji Lud-

vik Svoboda, który przed rokiem 1939 organizował w Krakowie legiony czeskie...

Kilkakrotnie odwiedzali też Kraków burmistrzowie amerykańscy polskiego pochodzenia, na które to oficjalne wizyty delegował ich Związek Miast Amerykańskich Pochodzenia Polskiego. Amerykanie zresztą są zawsze oczarowani niepowtarzalnym pięknem Krakowa. Nixon był w Krakowie jako wiceprezydent, senator Robert Kennedy w Krakowie w roku 1963 jako minister sprawiedliwości USA, ale z wizytą prywatną. Po roku 1957, odwiedziły Kraków delegacje wszystkich państw Ameryki Łacińskiej. Mamy także stałą wymianę wizyt z delegacjami miast europejskich

(Dokończenie na str. 3)



Z prac Rady Ministrów

16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast. Dokonano oceny wykonania zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w I kwartale br. Wyniki uzyskane przez gospodarkę są pomyślne, a kroki podejmowane z myślą o zdyscyplinowaniu działalności gospodarczej przynoszą spodziewane skutki.

Produkcja przemysłowa wzrosła o 13,3 proc. i znacznie przekroczyła tempo założone w planie. W strukturze produkcji zwiększył się udział wyrobów rynkowych. Wzrost produkcji uzyskany został przede wszystkim dzięki zwiększeniu wydajności pracy.

W niektórych województwach wykonanie zadań przebiega jednak z opóźnieniem. Nie wszędzie też kształtują się prawidłowo relacje ekonomiczne. Trudna sytuacja wystąpiła w przemyśle chemicznym, gdzie zaawansowanie zadań rocznych jest niskie.

Rada Ministrów podkreśliła, iż w nadchodzących miesiącach należy utrwalic pozytywne tendencje w przemyśle.

W rolnictwie zadaniem czołowym jest sprawne przeprowadzenie prac wiosennych, przede wszystkim zaś zakończenie siewów zbóż oraz przystąpienie do sadzenia ziemniaków.

Trudna sytuacja utrzymuje się w transporcie. Kolej przewiozła w I kwartale mniej ładunków niż przewidywał plan. Pomyślnie przebiega natomiast realizacja

zadań przewozowych w transporcie samochodowym. Rząd zobowiązał ministra komunikacji oraz inne zainteresowane resorty do usprawnienia transportu, aby nie dopuścić do osłabienia pomyślnych tendencji rozwojowych w gospodarce.

W działalności inwestycyjnej dały o sobie znać pozytywne następstwa przedsięwzięć podjętych w celu zapewnienia koncentracji nakładów oraz uzyskania poprawy w przekazywaniu obiektów do użytku. Nie uzyskano natomiast dostatecznej poprawy, w realizacji zadań terenowego planu inwestycyjnego. Tylko 18 województw wykonało bez reszty plan, oddając przewidziane obiekty do użytku. W pozostałych sytuacja przedstawiała się mniej korzystnie. Energetycznie musi przebiegać budowa mieszkań m. in. w województwie krakowskim.

Marzec był niezłym miesiącem dla handlu zagranicznego. Użytko pewną poprawę w realizacji zadań. Niemniej jednak utrzymujące się trudności wymagają stałej uwagi ze strony zainteresowanych resortów.

Dobre wyniki przyniosły działania związane z umacnianiem równowagi rynkowej. Przychody pieniężne ludności wzrastały zgodnie z planem. Uzyskano polepszenie relacji ekonomicznych w gospodarce. Jednakże mimo ogólnej poprawy dyscypliny, zwłaszcza w dziedzinie zatrudnienia i płac, sytuacja w niektórych jednostkach i działach jest nadal niezadowolająca.

W powziętych postanowieniach Rada Ministrów określiła najbliższe zadania dla wszystkich ogniw gospodarczych i administracyjnych. Podkreślono rolę wojewodów i prezydentów miast w realizacji tych postanowień. Rząd zobowiązał ich do przeprowadzenia kontroli realizacji planu budownictwa mieszkaniowego oraz przygotowania terenów pod to budownictwo. Dokonana zostanie analiza kształtowania się relacji ekonomicznych w terenowych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Pilnym zadaniem władz lokalnych jest należyte przygotowanie handlu, placówek usługowych, gastronomii oraz obiektów wypoczynkowo-turystycznych do sezonu letniego.

Z OKAZJI przypadającej 21 bm. 31 rocznicy podpisania między Polską i Związkiem Radzieckim Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy — w wielu miejscowościach kraju odbywają się imprezy poświęcone uczczeniu tego doniosłego wydarzenia.

TRWA wyścig z czasem w rolnictwie. Rolnicy dążąc do jak najszybszego zakończenia siewów zbóż starają się efektywnie wykorzystać każdą chwilę. Szybko powiększa się obszar obsiany zbożami jarymi, a w ostatnich dniach tak-

Z KRAJU

że burakami cukrowymi, roślinami strączkowymi i pasternakami oraz obsadzony ziemniakami.

ZADANIA Związku Zawodowego Górników w kształtowaniu stosunków międzyludzkich w środowisku pracy były tematem posiedzenia plenarnego ZG ZZG, jakie 16 bm. odbyło się w Katowicach.

16 BM. z pochylni gdańskiej Stoczni Remontowej zwodowano ostatnią, ósmą sekcję do-ku o nośności 55 tys. ton budowanego na zamówienie sto-

czni A.B. Goetawerken w Goeteborgu.

Nagroda dla teatru „eref 66”

Ogłoszono wyniki zakończonego 15 bm. XI Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Zawodowych Małych Form, zwanego „Szczecińskim tygodniem teatralnym”. Główną nagrodę przyznano teatrowi „Adekwatnemu” z Warszawy za spektakl pt. „Improwizacje”, oparty na utworach A. Mickiewicza, w wykonaniu Henryka Boukołowskiego i Cezarego Kaplińskiego oraz studentów PWSM w Warszawie.

Trzecią nagrodę zdobył teatr „eref 66” z Krakowa za spektakl „Wytlumacz mi stary” w wykonaniu Jacka Stramy, w reżyserii Henryka Giżyckiego. Spektakl ten uznany został za najlepszy w kategorii monodramów.

„Syreny” dla uczestników konkursu „300”

7 kwietnia 1976 r. odbyło się losowanie nagród w postaci 10 samochodów osobowych marki „syrena 105” wśród uczestników państwowego konkursu „300”. W woj. krakowskim samochody padły na następujące numery książeczek: 132876 KR 11, 2078357 KR 11, 2837583 KR 24. Właściciele wylosowanych książeczek zostaną pisemnie powiadomieni o sposobie, terminie i miejscu zrealizowania premii.

Jaki będzie ich wynik oczywiście nikt dziś nie może przewidzieć, w każdym razie — posłuszmy się tu opinii agencji „Reutera” — komunisti mogą w nich okazać się najsilniejszym ugrupowaniem politycznym, przy czym nie wyklucza się nawet możliwości pokonania przez nich chadeków, sprawujących we Włoszech władzę od 30 lat. Oceniając podobnie przyszły układ sił politycznych we Włoszech przywódcy PSI, Francesco de Martino, w wywiadzie dla tygodnika „L'Espresso” jasno dał do zrozumienia, że socjaliści gotowi są do utworzenia rządu frontu ludowego z komunistami.

Ale, jak na razie — decyzja o przedterminowych wyborach

XV Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji zakończony

Spontaniczna manifestacja poparcia dla nowo wybranych władz KPCz

Gustav Husak wybrany ponownie sekretarzem generalnym partii

PRAGA
16 bm. zakończył się XV Zjazd KPCz. Zjazd wybrał Komitet Centralny oraz Centralną Komisję Kontrolno-Rewizyjną.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybrany Komitet Centralny powierzył jednomyślnie sekretarzowi generalnemu KC, Członkowi Prezydium są: Vasil Bilak, Peter Colotka, Karel Hoffmann, Vaclav Hula, Gustav Husak, Alois Indra, Antonín Kapek, Josef Kempný, Josef Korczak, Josef Lenart i Lubomír Štrougal. Zastępcami członków Prezydium zostali wybrani: Jan Baryl i Miloslav Hruščov.

Komitet Centralny KPCz powołał również 10-osobowy Sekretariat KC, w którego skład weszli: Gustav Husak, Vasil Bilak, Josef Kempný, Jan Baryl, Jan Fojtík i Josef Havlín — jako sekretarze KC oraz Maria Kabrhelova, Cestmír Lovietinsky, Jindřich Poledník i Oldřich Svěstka jako członkowie.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej został ponownie Miloslav Jakesz.

Delegaci jednomyślnie postanowili: zaaprobować działalność KC w zakresie realizacji programu XIV Zjazdu, a sprawozdanie złożone przez Gustava Husaka przyjąć jako linię polityczną, obowiązującą w pracy całej partii i wszystkich komunistów; przyjąć sprawozdanie z działalności Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej; uchwalić wytyczne rozwoju gospodarczego i społecznego CSRS na lata 1976—1980 i zalecić Komitetowi Centralnemu, jego organom oraz komunistom w rządzie CSRS, aby na podstawie tych wytycznych, zapewnili opracowanie i realizację szóstego planu 5-letniego.

Zjazd uchwalił jednomyślnie deklarację solidarności z bojownikami przeciwko imperializmowi, faszyzmowi i reakcji — z komunistami, rewolucjonistami i wszystkimi siłami postępu walczącymi o wolność narodów, o postęp, socjalizm i pokój.

Na zakończenie zabrał głos se-

retarz generalny KC KPCz Gustav Husak, który w imieniu nowo wybranych władz partyjnych podziękował delegatom za zaufanie. XV Zjazd KPCz — stwierdził G. Husak — zajmie godne miejsce w historii tej partii, jako zjazd ofiarnych budowniczych socjalistycznej ojczyzny, odpowiedzialnych i doświadczonych gospodarzy. Spełnił on należycie swe zadanie wobec narodu CSRS i wobec międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. KPCz z optymizmem i poczuciem niezachwianej pewności wkrocza w nowy etap budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji.

Zjazd zakończył się spontaniczną manifestacją zaufania i poparcia dla nowo wybranego Komitetu Centralnego.

Komputer rozwiązuje zagadkę Nefretete

(Dokończenie ze str. 1)

Dokładniejsze badania zachowanych szczątków wykazały, że ułamki murów są pozostałością świątyni postawionej w czasach Nefretete i zburzonej po jej śmierci. Naukowcy zaczęli swoją działalność od sporządzenia bardzo szczegółowej dokumentacji fotograficznej zachowanych fragmentów. Uzyskano ponad 40 tys. fotografii. Każda z nich obejmowała najbardziej charakterystyczne szczegóły reliefów i napisów. Następnie dane z fotografii wprowadzono do komputera. Elektronika nie zawiodła archeologów. Komputer zdołał dobrać i dopasować do siebie wiele różnych fragmentów. Przy okazji stwierdzono, że występuje jeszcze bardzo dużo luk, gdyż wiele detali uległo rozproszeniu. Zestawiono jednak sporo napisów i scen figuralnych. Komputer obliczył także wymiary świątyni, a nawet plan roztawienia poszczególnych kolumnad. Przy okazji stwierdzono, że imię Nefretete powtarza się aż 564 razy, zaś jej małżonek faraon Echnaton jest wymieniony tylko 320 razy. Archeolodzy wyciągają stąd wniosek, że pozycja Nefretete była znacznie większa niż dotychczas przypuszczano. Prawdopodobnie była ona w tym czasie pierwszą osobą w państwie i zarazem inicjatorką wielkich reform religijnych i społecznych.

Wyrok w procesie A. Twierdochlebowa

W Moskwie zakończył się proces Andrieja Twierdochlebowa. Doświadczono, że oskarżony w latach 1970—75 systematycznie przygotowywał, powielał i rozpowszechniał w kraju i poza granicami ZSRR, materiały, które zawierały fałszywe informacje o radzieckiej rzeczywistości. Ich celem było przedstawienie opinii publicznej w wypaczonym świetle działalności państwa radzieckiego, w różnych dziedzinach życia, ze szkodą dla interesów politycznych Związku Radzieckiego.

Sąd uwzględniając dotychczasową niekaralność Twierdochlebowy uznał za możliwe zastosowanie wobec niego kary niższej, niż dolna granica przewidziana przez kodeks karny i skazał go na 5 lat przymusowego osiedlenia.

W dniu 12 kwietnia 1976 r. zmarł

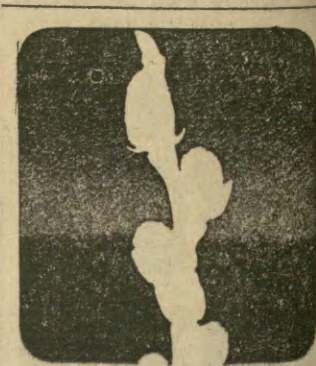
Andrzej Wielanowski

długoletni, zasłużony działacz turystyki kajakowej, wielki przyjaciel młodzieży

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 20 kwietnia, o godz. 11.30, na cmentarzu Rakowickim.

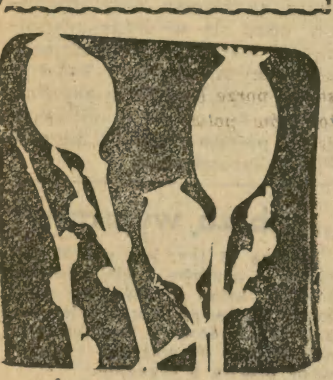
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

CZŁONKOWIE AKADEMICKIEGO KLUBU TURYSTYKI KAJAKOWEJ „BYSTRZE”



co słychać...

135 milionów dolarów będą kosztować Amerykanów powszechne szczepienia ochronne, które mają zapobiec ewentualnemu wybuchowi podczas nadchodzącej zimy epidemii grypy o skutkach podobnych do tzw. „hiszpanki”. W latach 1918—19 na świecie zmarło na tę chorobę przeszło 20 milionów ludzi, a tylko w USA 500 tysięcy.



OD NIEDZIELI

Dwa zbliżające się dni świąteczne tylko na krótko przerwą działalność polityczną, a także gorącą przedwyborczą, w kilku krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych, gdzie właśnie dobiegają końca tzw. prawyborczy, będące czymś w rodzaju testu popularności poszczególnych kandydatów ubiegających się o fotel prezydencki. Wszystkie wskazuje na to, że aktualny prezydent — Gerald Ford, w wyborach listopadowych uzyska mandat na dalsze cztery lata. Jego najgroźniejszym konkurentem jest kandydat demokracji — Jimmy Carter.

Poważnym zmianom może natomiast ulec sytuacja w okresie poświątecznym we Włoszech. Chociaż czas wyborów parlamentarnych jeszcze tam nie nadszedł, to jednak zawodził przewidywanie wydarzeń politycznych są zdania, że najbliższe dni przyniosą poważny krach rządowy, który niechybnie zakończy się przedterminowym rozpisaniem wyborów. Sprawujący zaledwie od dwóch miesięcy władzę gabinet Aldo Moro praktycznie już nie istnieje, ponieważ niezdolny jest do podjęcia żadnych decyzji uzdrawiających kryzysową sytuację w kraju. Parlament włoski, licząc się z możliwością upadku niedawno sformułowanego przez chadeków rządu, w miniony wtorek przegłosował już ustawę zniwielającą z 68 do 45 dni okres między rozwiązaniem władzy ustawodawczej, a rozpisaniem wyborów. Chodzi w tym przypadku o to, aby maksymalnie skrócić czas „bezkrólowia”, czyli braku jakiegokolwiek władzy w państwie, kiedy to w czasie kampanii

przedwyborczej praktycznie nie działa żadna władza — ani rząd, ani parlament. Sytuacja we Włoszech staje się arcykwa. Rząd Aldo Moro, składający się głównie z chadeków nie chce dopuścić do współrządzenia partii lewicowej, bez nich zaś sam nie może działać. Włoska Partia Komunistyczna (dysponuje blisko 10 milionami głosów) zwróciła się więc do partii chrześcijańsko - demokratycznej z propozycją zawarcia „porozumienia politycznego

wszystkich sił demokratycznych”, które obowiązywałoby do końca normalnej kadencji parlamentu, to jest do połowy 1977 roku. Zrobiła to zaś nie dla osiągnięcia doraźnych własnych korzyści, ale głównie z uwagi na trudną sytuację w kraju, która mogłaby się jeszcze pogłębić nowym kryzysem gabinetowym. Alifci chadezy odrzucili tę propozycję jako niezgodną z ich strategią polityczną. Użyto przy tym argumentu, iż koncepcja ta jest niemożliwa, ponieważ propozycja WPKK „zmierzająca w kierunku polityki wydatków publicznych, trudnej do pogodzenia z przyjętą w tej mierze przez rząd linią oszczędzania”.

Tak więc, a podkreślała to zgodnie gazety włoskie, wobec odmowy chadeków „nieuchronnie zbliża się termin przedterminowego rozpisania wyborów parlamentarnych”.

Przedwyborcza gorączka...

we Włoszech jeszcze nie została podjęta. Korzystając z tego różne ugrupowania ekstremistyczne rozwijając działalność terrorystyczną dla pogłębienia chaosu i zastraszenia przyszłych wyborców. Mnożą się tajemnicze pożary, wybuchają podkładane w urzędach, instytucjach i miejscach publicznych bomby zapalające. Niepewna sytuacja wewnętrzna odbija się też na kursie lira, który w miniony wtorek spadł do rekordowo niskiego poziomu 910 za 1 dolara.

Napięcie polityczne we Włoszech rośnie z każdym dniem. Czas wielkich zmian w tym kraju zdaje się być bliski.

Wysoką aktywność politycz-

ną różnych partii odnotowuje prasa światowa także i w Portugalii. W całym kraju odbywają się liczne wiece przedwyborcze. Partia socjalistyczna, a raczej socjaldemokratyczna, przeprowadza swą kampanię w stylu istic amerykańskim, organizując dla swych sympatyków festyny, wieczorne pokazy ogni sztucznych, występy piosenkarzy i zespołów estradowych. Przewodniczący tej partii, Mario Soares, oświadcza, iż socjaliści chcą rządzić sami, że nie wejdą w żadne sojusze ani z partią komunistyczną, ani z partiami prawicowymi. Zgola odmienne zdanie w tej materii wyraża sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, Alvaro Cinhal, który sojusz partii komunistycznej z partią socjalistyczną uważa za konieczny w sytuacji kiedy jasno i zdecydowanie trzeba się przeciwstawić prawicy „zagrożającej zdobyciom ludzi pracy”.

Ze nie są to słowa bez pokrycia świadczą choćby fakt wydalenia ze Szwajcarii byłego prezydenta Portugalii, Antonio de Spínoli, po ujawnieniu przez władze tego kraju, iż złamał on obietnicę niepowodzenia żadnej działalności politycznej. Decyzja władz szwajcarskich o wydaleniu Spínoli nastąpiła w kilka dni po ujawnieniu przez tygodnik „Stern”, że przebywał on potajemnie na terenie RFN, gdzie starał się uzyskać pieniądze i broń na dokonanie zamachu stanu w Portugalii.

Najbliższe dni i tygodnie powinny przynieść interesujące wydarzenia polityczne, które zasadniczo mogą rzutować na rozwój sytuacji w wielu krajach europejskich, (m-tz)

1234567

DO SOBOTY

Jadą goście, jadą...

Być w Polsce i Krakowa nie widzieć?!

(Dokończenie ze str. 1)

szczególnie z Krakowem — przyjaźnionych jak Kijów, Bratysława, Zagrzeb, Lipsk, Bolonia, Norimberga, Liège, Wielkie Tyrnowo.

Przy podejmowaniu oficjalnych gości zagranicznych, obowiązuje

OKREŚLONY RYTUAŁ

Powitanie na dworcu lub lotnisku połączone jest z wręcaniem kwiatów tradycyjnie przez dzieci z Przedszkola nr 1 im. Wyspiańskiego. Dzieciaki, zawsze w pięknych krakowskich strojach, tak doskonale obyte są z dyplomatycznymi gośćmi, że kiedyś mała Ela przy powitaniu ministra Olszowskiego zwróciła mu (niepomna niedostatków naszych kolei) uwagę, że „spóźnił się aż 10 minut!”

Jeśli odlot gości do swych krajów następuje z Krakowa, to w przypadku głów państwa, przywódców narodowych — na lotnisku lub dworcu żegna ich orkiestra i kompania honorowa z Pomorskiej Dywizji Desantowej lub przyjeżdża nawet (jak było w wypadku prezydenta Forda) Kompania Honorowa Wojska Polskiego.

Najważniejsi goście śpią i jedzą na Wawelu. Nie należy oczywiście rozumieć tego, że śpią i jedzą w komnatach zamku, lecz w ośrodku recepcyjnym Urzędu Rady Ministrów w budynku przed zamkiem. Są tam dwa apartamenty umeblowane stylowo i inne nowoczesnie urządzone pokoje gościnne.

A co jedzą? O dziwo, nie kawioru i łososie, ale prostą „kuchnię międzynarodową z akcentami krakowskimi” — jak mi określono. Owe krakowskie akcenty to np. zrazy z kaszą zawijane w chlebie. Ponoć smakuje wszystkim wybornie i w ogóle zażaleń na jedzenie, przygotowywane od dawien dawna przez kuchnię z „Wierzyńka” — goście nie zgłaszają nigdy. Oczywiście uwzględnia się też ich gusty czy zwyczaje indywidualne w myśl zasady:

Fałszywy smutek — prawdziwa strata

Niedawno na punkcie granicznym w Tanzanii miało miejsce następujące wydarzenie. Zjawił się karawan z trumną i rodziną nieboszczyka. Rodzina przedstawiła akt zgonu, ale nie posiadała listu przewozowego. Mimo protestów, celnicy pozwolili sobie na otwarcie trumny i znaleźli w niej rogi nosorożców, cenione w świecie na wagę złota. Przemysłowcy będą odpowiadali nie tylko za próbę dokonania kontrabandy, ale również będą poddani śledztwu na temat tego, skąd zdobyli rogi, a jeśli nawet nie odpowiedzą — będą skazani za współudział w tepieniu zwierząt, podlegających ścisłej ochronie.

GOŚĆ W DOM...

I tak na przykład gościom z krajów arabskich nie podaje się wieprzowiny, której nie jedzą, a z kolei goście z Indii nie spożywają wołowiny ani alkoholu. Cesarz Haile Selasie był jarosem co też oczywiście uszanowano.

Z cesarzem Haile Selasie związana jest taka oto anegdota. Wizytę w Krakowie cesarz odbywał ze swym ulubionym pieskiem, którego przeważnie nosił na rękach. I zapewne nie byłoby w tym faksie nic aż tak dziwnego, gdyby nie ogromny konflikt w jaki piesek popadł z... polską kotką. Kotka miała na imię Burka i była zadomowiona w Collegium Maius. Podczas gdy cesarz zwiadał ów przybytek nauki i kultury, Burka niepomna protokołu dyplomatycznego agresywnie prychnęła na pieska gotowa do ataku. Sytuacja groziła „międzynarodowym” spięciem, na szczęście cesarz polecił, zamknąć pieska w samochodzie...

Gościnność nakazuje czasem inne przedsięwzięcia jak np. powiększenie łóżka, oddanego do dyspozycji wielkiego przebież wzrostu generała de Gaulle'a, czy zainstalowanie stołu pingpongowego w ośrodku recepcyjnym, by zadośćuczynić sportowym zainteresowaniom Fidela Castro.

Program zwiedzania proponowany gościom przez Państwo doskonale z każdorazowych relacji. Wawel, Rynek, ołtarz Wita Stwosza, Collegium Maius a także Muzeum w Oświęcimiu, Kopalnia Soli w Wieliczce, Huta im. Lenina, a delegacje amerykańskie, jeszcze Instytut Pediatrii w Prokocimiu.

Jeśli delegacjom towarzyszą czy to małżonki czy też kobiety na oficjalnych stanowiskach to zawsze, mimo cudów krakowskich zabytków, trzeba zarezerwować im czas na... zakupy! Największym wzięciem cieszą się nasze krakowskie laleczki, lajkoniki, ale także inne rzeczy jak bluzki i sweterki. Często oficjalni goście jak prezydent Urho Kekkonen czy Broz Tito kupowali swym latoroślem całe stroje krakowskie lub góralskie.

Program każdej wizyty ma szczegółowy harmonogram, a w nim niektóre ściśle minutowe wyliczenia realizowane z odchyleniami do... 5 godzin. Cóż, chodzi przecież o to, by

przybywający do nas goście spędzili po prostu dobrze czas w Krakowie. Z reguły się to udaje, czego dowodem późniejsze listy, podziękowania, kolejne wizyty. Nasza krakowska gościnność ma przecież niejednokrotnie nie tylko charakter aktu politycznego owocującego wielostronnie, ale także i serdecznego przyjacielskiego spotkania.

Tak więc, jakże to — być w Polsce, a nie być w Krakowie?

BARBARA NATKANIEC

HAŁAS SZKODZI!

Co zrobić żeby maszyny ciszej „gadały“?

Jeszcze nie tak dawno, zaledwie kilka miesięcy temu, pod poważnym znakiem zapytania stała sprawa wprowadzenia ponaddwukrotnych samolotów pasażerskich „Concorde” do regularnej komunikacji lotniczej. Hałas w trakcie lądowania lub startu oraz przelotu tej maszyny jest tak ogromny, iż stał się dla mieszkańców miast nie do zniesienia. Lot samolotu ponaddwukrotnego tej wielkości może być nawet słyszalny w odległości ok. 100 km!

Hałas w miejscu zamieszkania, zakładzie pracy a także zgiełk uliczny wpływają niekorzystnie na organizm człowieka; doprowadzają do apatii, szybkiego zmęczenia. Najlepszym chyba ostrzeżeniem, które każe działać nad poprawą tej sytuacji, jest fakt, iż choroby, związane z osłabieniem słuchu lub jego utratą, zajmują jedno z pierwszych miejsc wśród chorób zawodowych.

W naszym kraju podjęto konkretne decyzje, które mają doprowadzić do usunięcia przyczyn nadmiernego hałasu i wibracji. Jest to zagadnienie trudne i kosztowne. Niekiedy bowiem wyciszenie maszyn czy urządzeń byłoby droższe od samej maszyny. Trzeba zatem wyważyć, na ile takie zabiegi są opłacalne. Przy czym słowo „opłacalne” ma tutaj szersze znaczenie i musi uwzględniać np. kwestie zdrowotne pracowników.

W KRAKOWSKIEJ KRAJNIE DŹWIĘKÓW

Przed rokiem, w marcu 75 r., głośno było w prasie lokalnej o fakcie opracowania mapy akustycznej Krakowa, którą wykonali pracownicy Instytutu Mechaniki i Wibroakustyki AGH, przekazując ją ojcom

miasta. Jaki jest dalszy los mapy, czy jest przez kogoś wykorzystywana, nie wiadomo. Cóż!

Jak wspomniano na początku, hałas może być spowodowany przyczynami komunikacyjnymi (transport szynowy, lotniczy), przemysłowymi (zakłady pracy), a także osiedłowymi (mieszkańcy). Kraków nie należy do zbyt cichych miast i dlatego również i tym problemom należy poświęcać więcej uwagi.

W Polsce nie mamy zbyt wielu specjalistów akustyków. Elektroakustyków kształci Politechnika Wrocławska; akustyków teoretycznych Uniwersytet Poznański; wibroakustyków przemysłowych zaczęła nauczać AGH (I rok studiów).

Przed dwoma laty powstał Instytut Mechaniki i Wibroakustyki AGH. Właśnie w tym Instytucie zrodziła się szczegółowa koncepcja obniżenia hałasu w niektórych starych zakładach odlewniczych; opracowanie jest wspólnym dziełem Instytutu i krakowskiego „Prodlawu”. Była to bardzo żmudna praca. Wspólnie z Fabryką Maszyn Odlewniczych i Instytutem Odlewnictwa powstał projekt wyciszenia maszyn odlewniczych w „Dozamecie” w Nowej Soli oraz w „Fumosie” w Skierniewicach. Pracownicy Instytutu podjęli także działania mające na celu obniżenie hałasu m. in. na Wydziale Rurowni w Hucie im. Lenina, a także w „Polkablu”. Nie sposób zresztą wymienić wielu innych prac.

Instytut nawiązał trwałe kontakty z Instytutem Podstawowych Problemów Techniki

PAN, Zakładem Akustyki Techniki Budowlanej, Instytutem Ochrony Pracy, Instytutem Odlewnictwa i in. Współpracuje też z podobnymi placówkami w Moskwie, Leninogradzie, Bratysławie, Dreźnie. Jak również z ośrodkami duńskimi i amerykańskimi. W zakresie badań hałasów w maszynach, szczególnie cichobieżnych, krakowska placówka działa w ramach państw RWPG.

PO LUDZKU DO URZĄDZEŃ

Jednym z głównych zadań wibroakustyków jest identyfikacja układów mechanicznych maszyn oraz lokalizacja źródeł drgań. Przeprowadzenie tych czynności pozwala następnie na usunięcie przyczyn drgań mechanicznych i akustycznych. Do maszyn trzeba podchodzić niemal po ludzku. Tak jak lekarz badając chorego wyciąga stetoskop (słuchawką), aby sprawdzić, jak pracuje organizm, tak samo kontrolując maszynę stosuje się czujniki drgań oraz mikrofony. Sygnały, zarejestrowane na taśmie magnetofonowej, przekazuje się później do analizatora. Po przeprowadzeniu tych badań można również uzyskać informację o stanie technicznym urządzenia oraz o jego sprawności.

Ważną sprawą jest przeprowadzenie diagnostyki maszyn. O ile tzw. diagnostyka samochodowa nie jest w naszym kraju nowością, o tyle poważniejszych badań innych maszyn nie wykonuje się systematycznie. A szkoda, gdyż szybciej można by poznać kolejną utajoną chorobę maszyny. Np. Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie zbudował aparaturę do akustycznej diagnostyki maszyn formierskich.

BEZ ECHA LUB Z POGŁOSEM

Nie może być mowy o prowadzeniu poważniejszych prac, zmierzających do walki z wibracją i hałasem, bez odpowiednio wyposażonego laboratorium. Przy krakowskim Instytucie istnieje środowiskowe

laboratorium drgań i szumów. Prowadzone są tu badania przede wszystkim maszyn. Laboratorium dysponuje dwoma komorami: bezechową oraz pogłosową.

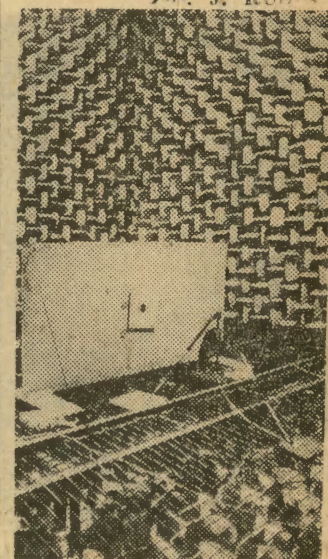
Komora bezechowa, czyli komora cicha, to pomieszczenie o objętości 1000 m sześć, którego wszystkie ściany (włącznie z podłogą) wyłożone są klinami z wełny mineralnej. Panują tu idealne warunki akustyczne (nie ma odbić, zniekształceń itp.).

Komora pogłosowa posiada — tak jak mieszkania w naszym nowym budownictwie — wszystkie ściany nierównoległe. Wypowiedziane w tej sali słowa rozlegają się z pogłosem, jak byśmy mówili znajdując się w dużej klatce schodowej. W komorach tych mogą być umieszczane maszyny o wadze do 8 ton.

Nagrane sygnały na taśmie magnetofonowej są później bardzo łatwo przetwarzane przez zaprogramowany minikomputer. Wyniki przedstawiane są w postaci cyfrowej lub otrzymuje się je w formie wykresu (widmo sygnałów). Otrzymane dane stają się podstawą do konkretnych działań wibroakustyków.

JAN FRENKEL

Zd. J. RUBIŃ



Tak wygląda wnętrze tzw. komory cichej.



Matki i córki świat malowanych kwiatów

TETNIACA życiem ul. Wawrzyńca z warsztatami naprawczyimi MPK i Zakładami Energetycznymi, krzyżująca się z jedną z najruchliwszych arterii Krakowa — ul. Boh. Stalina — przepelniona o każdej porze dnia wielkomiejskim zgiełkiem, staje się czymś zupełnie nie-realnym dla kogoś przekraczającego próg mieszkania pań Ewy Woysym-Antoniewicz i Zofii Müller. Tu czas jakby się zatrzymał a nawet cofnął.

Stare, antyczne zegary, biurko pełne bibelotów, figurki z brązu, srebro, porcelana, a przede wszystkim obrazy, których ilość — ok. 1000 sztuk — starczyłaby na zapalenie niejednego muzeum. Wszystko to stwarza nastrój niepowtarzalny.

Obrazy znajdują się tu dosłownie wszędzie, na ścianach i podpierają je dookoła. Wyszyły spod pedzla rozmaitych malarzy, flamandzkich, francuskich, japońskich i polskich, reprezentujących różne szkoły, i epoki pejzaże, portrety, martwe natury. Nie przez przypadek jednak właśnie o-

brazy mają tu więcej miejsca niż same lokatorki, zarówno bowiem Ewa Woysym-Antoniewicz jak i Zofia Müller wywodzą się z rodziny, w której od wielu pokoleń dominowały zainteresowania malarskie i bogate kontakty ze światem artystycznym. Prababka Zofii Müller — Zofia Prus-Biesiadcka była malarzką, uczennicą Józefa Brandta, babka — Dobek-Zarebina uczennicą Henryka Rodakowskiego, matka — właśnie Ewa Woysym-Antoniewicz — miała więc po kim dziedziczyć zamiłowania, które też przekazała w godne ręce córki.

Ewa Woysym-Antoniewicz maluje głównie kwiaty. Każdy jej obraz ma swą dramaturgię, wyrażoną przede wszystkim barwą, ale także i kompozycją. Patrząc na chryzantemy różowe i żółte, na cynie w wazonie, mietczyki, bzy, astry, maki polne... Ich autorce udało się rzeczywiście za pomocą „zabiegów artystycznych” umiejętnie zasugerować nastrój. Oto np. kwiaty polne utrzymane są w jasnej pogodnej tonacji, natomiast cynie czerwienawobrazowe sugerują smutek i zadumę.

Pani Ewa ma obecnie 86 lat i właśnie w tym roku obchodzi 65-lecie pracy artystycznej. Przed wojną była także dziennikarką, m. in. uczestniczyła i sprawozdawała na łamach prasy sławny proces Gorgonowej. Można by wiele się od niej nauczyć, nie tylko tzw. mądrości życiowej, ale również wiedzy o tamtych latach, życiu, ludzi, kraju. Do dziś pani Ewa pisze wiersze, wspomnienia, właśnie rozpoczęła też pracę nad nową powieścią.

NA moje pytanie: która z muz zafascynowała ją najbardziej, skoro jej zainteresowania są tak wszechstronne, otrzymuję odpowiedź, że zawsze interesowała ją życie i piękno, że sztuki — najbardziej malarstwo, dlaczego maluje właśnie kwiaty, bo są piękne i bo można w nich wyrazić nastrój, cierpienie i radość. Zofia Müller kontynuując rodzinne tradycje w swym malarstwie poświęca się nie tylko kwiatom, ale również portretom i pejzażom, ale i ona coraz częściej skłania się ku tematyce kwiatowej.

Jest w tym jakieś rodzinne przeznaczenie, że sławę i powodzenie zapewniają malarcom właśnie kwiaty, Ewa Woysym-Antoniewicz na wystawie w 1911 r., w Paryżu otrzymała nagrodę i wyróżnienie za namalowane kwiaty, jej córka po wystawie malarskiej we Frankfurcie nad Menem w

r. 1964 dostaje zamówienia z Biura Handlu Zagranicznego „Desa” w Warszawie, zamówienia płyną z Austrii, Włoch, Szwecji i Japonii.

KIEDY znajduje się ponownie na ulicy wśród codziennego ruchu, zatłoczonych tramwajów, spieszących się ludzi, pędzących samochodów, przez moment ogarnia mnie tęsknota za tamtym niecodziennym światem zamkniętym w czterech ścianach mieszkania, gdzie tradycję tak się kocha i pielęgnuje, gdzie bukiety kwiatów malowane na płótnie potrafią wyrazić całą rozmaitość nastrojów i uczuć i gdzie dobro lub zło można wyrazić po prostu barwą i kompozycją.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA



...zawsze interesowało ją życie i piękno

CO MASZ NA MYŚLI

Dwie kobiety

Piątek XXXI

Kobietą pierwszą jest Fermina Marquez, 16-letnia Kolumbijka, bohaterka powieści Valery'ego Larbauda. Piękna, tajemnicza dziewczyna, wzbudzająca samym swoim widokiem nagłą miłość w kolegach z francuskiego college'u. Dziś kwiat Poludniowej Ameryki, przeniesiony do starej, trochę zmęczzonej Europy.

Valery Larbaud: poeta, powieściopisarz, tłumacz francuski (1881—1957). W swoim kraju jeden z filarów tzw. nowej myśli twórczej początku XX wieku, autor głośnego, fikcyjnego pamiętnika-dziennika - sprawozdania pisanego w konwencji na poły wiersza, na poły eseju, na poły prozy beletrystycznej — „A. O. Barnabooth”. Mister Barnabooth, bogacz peruwiański, poszukujący w podróży satysfakcji wykraczającej poza miłość pieniądza, był symbolem nowej epoki, ekspansywnej i zaborczej, której obywatele mogli być obywatelami całego świata — choć za każdym snuł się cień nostalgii za głębszymi uczuciami (Witkacy nazwałby je zapewne „metafizycznymi”). Podróż pana B. otwierała przyszłość.

Opowieść o Ferminie Marquez zamykała epokę starą, wiek XIX. Pisana w porządku, mieszczańskiej (choć z namiętnością poetyckości charakterystycznej dla czasów symbolizmu) konwencji psychologicznej, była bodajże czymś w rodzaju długu spleconego XIX-wiecznemu właśnie wychowaniu, nie tylko zresztą literackiemu. Nie znamy w Polsce całości dzieła o A. O. Barnaboothu, z wyjątkiem nielicznych fragmentów publikowanych w antologiach poezji francuskiej. Ale kto wie, jak z perspektywy przeszło pół wieku wyglądałyby relacje między tym utworem dla Larbauda podstawowym — a ową psychologiczną baśnią o miłości nastolatków w ekskluzywnej szkole podparyskiej, w dru-

giej połowie ubiegłego wieku. Czy olśniewające podróże po Ameryce i Rosji milionera z Peru nie zblakłyby przy uroku „Ferminy Marquez”, powieści, a raczej przypowieści, jakich się dziś nie pisze, w naszej epoce wstępu uczuć i jawności erotyki.

Kobietą drugą jest Sylvia Plath. Już nie bohaterka, ale autorka. Poetka amerykańska, zmarła śmiercią samobójczą w roku 1963 (o jej powieści „Szklany kloz” pisałem w tym miejscu bodajże rok temu). Choć nie, nie tylko autorka. Bowiem główną osobą wierszy Sylvi Plath jest ona sama. Jej własny, dziwny, ogromny świat osobowości odczuwającej rzeczywistość otaczającą jako dotykającą obecność rzeczy, ludzi, zjawisk przepływających przez jej ciało, duszę (tak, to staroświeckie słowo dobrze tu pasuje), obecność kładącą wszystko to traktować jak siebie, jak własną chorobę na nadmiar wrażeń, emocji i myśli. Wspaniała ta poezja budzi lek, szacunek, podziw — właśnie tym braniem do siebie, na siebie brzemienia życia nie tylko własnego (z nim rozstanie się przecież poetka z własnego wyboru), ale i każdego innego; ta szczególna odpowiedzialność za istnienie w sztuki go, więc i za śmierć wszystkiego, jest darem rzadkim i okrutnym, danym bardzo niewielu; Sylvia Plath zapłaciła za ten dar cenę najwyższą z możliwych.

Jak zawsze w takich wypadkach powstaje dylemat: czy dzieło warte było takiego rozwiązania, czy wielkość tej poezji nie będzie zawsze zasłana cieniem śmierci, który każe zastanawiać się nad ceną życia i ceną dzieła...

Czyżby wystarczyło usprawiedliwienie, że to w niej, tej młodej kobiecie, a nie w jej wierszach, tkwił zarodek unicestwienia? Że naprawdę ważne jest ludzkie dzieło, wobec którego nie pozostaje się obojętnym, bo przezeń zmartwychwstaje człowiek

najpełniej, nawet wtedy, gdy pamięć o samym człowieku zatrze się wśród ludzi?

O ile jest to rozmyślanie adekwatne do chwili, polecam go Państwu wraz z tą poezją oraz osobistymi życzeniami — właśnie na Święta.

TADEUSZ NYCZEK

Valery Larbaud: Fermina Marquez. Tłum. Katarzyna Dzieduszycka. Wstęp Julian Rogoziński. Czytelnik, W-wa 1976.

Sylvia Plath: Wiersze wybrane. Tłum. Teresa Truskowska i Jan Rostworowski. Wyd. Lit., Kraków 1975.

Książka pt. „The Oxford Book of Literary Anecdotes”, zawierająca blisko 500 anegdot z życia znanych brytyjskich pisarzy, ukazuje ich ekscentryczność, dowcip, słabości i zjadliwość.

Oto przykładowo parę zaczerpniętych z książki „historyjek”:

XVIII-wieczny historyk biograf, de Birch był namiętnym amatorem wędkarstwa. Aby „wyprowadzić ryby w pole” zamówił sobie specjalne ubranie, w którym wyglądał jak stare drzewo. Jego ramiona przypominały gałęzie, a linka wędkarska długą witek.

Pisarz, Thomas Hardy stał kiedyś zapytany przez poetę W. B. Yeatsa — co robi z książkami, które przysyłają mu wielbiciel w nadziei uzyskania autografu. Hardy zaprowadził wówczas Yeatsa do dużego pokoju zapełnionego

Księga anegdot

go po sufit książkami i powiedział: „Oto te książki, które mi przysyłano do podpisania”.

William Szekspir kiedyś postanowił zabawić się kosztem jednego z czołowych aktorów, Richarda Burbage'a, grającego rolę tytułową w „Ryszardzie III”. Gdy usłyszał, że pewna dama tak zachwyciła się talentem owego aktora, iż zaprosiła go na następną noc do swego domu, przebranego za Ryszarda III, zjawił się u owej damy jako pierwszy. Kiedy nadszedł Burbage, Szekspir oznajmił: „Wilhelm Zdobywca był przed Ryszardem III”.

Oscar Wilde gdy przybył do Nowego Jorku, na zwyczajowe pytanie celnika czy ma coś do zadeklarowania odpowiedział: „Nie, nie mam nic do zadeklarowania... poza własnym geniuszem”.

Bernard Shaw na pojedynku gwiazd z widowni gromko okłaskującej premierę sztuki „Żołnierz i bohater” skłonił się w kierunku owego widza, który przyjął spektakl gwizdem i rzekł: „Całkowicie zgadzam się z panem, sir, ale co możemy we dwójkę zrobić przeciwko całej publiczności?”.

JACEK WĘGRZYN

Tradycyjne święta w Bułgarii

Oprócz oficjalnych świąt, które w Bułgarskiej Republice Ludowej obchodzą się podobnie, jak u nas (Nowy Rok, 1 Maja), są jeszcze w tym kraju święta i obchody nawiązujące do tradycji ludowych, a nie znane w Polsce. Należą do nich: „Trifon Zazaran” — 14 lutego; Święto Hodowców Winorośli, „Lazaruwanie” wiosenne święto dziewcząt — obchodzone w kwietniu, „Gerziowaden” — 6 maja; Święto Owczarzy i Pasterzy, Święto Róż w Dolinie Róż trwające przez kwiecień i maj, Święto Humoru i Satyry w Gabrowie — w maju oraz „Kukerski Igri” — starosłowiański karnawał, który trwa przez dwa miesiące: styczeń i luty.

Oczywiście święta te i obchody nie zwalniają ludzi od codziennej pracy. Są natomiast dużą atrakcją dla posazozonowych turystów. (aż)



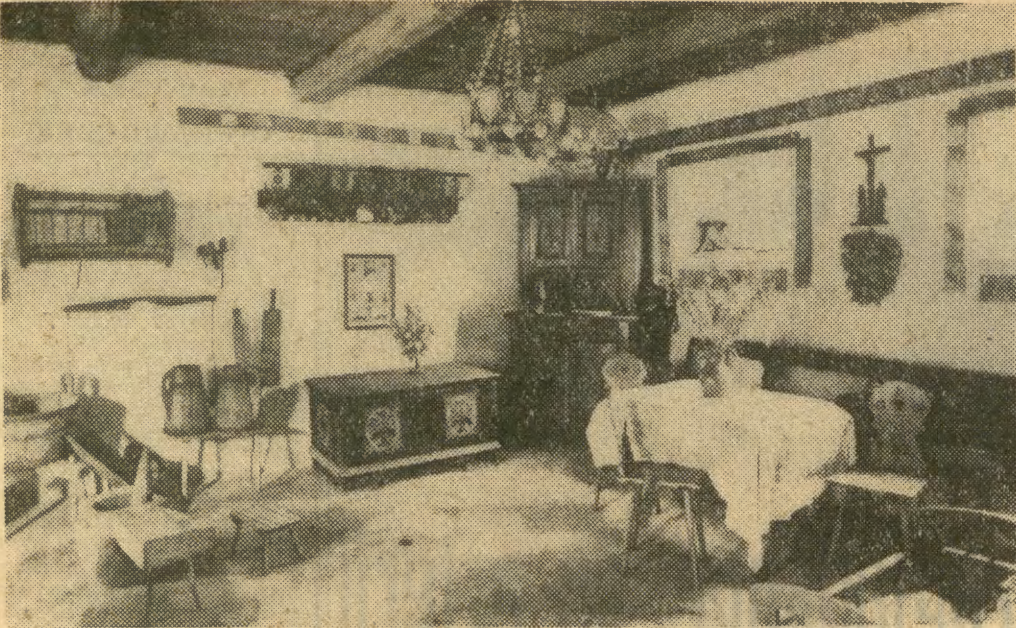
Moja droga, ja Cię kocham...

Tak, moi drodzy.
To tatuaż, a nie jakies'
tam trywialne plakatówki...



LUTCZYŃ

Rys. E. LUTCZYŃ



Wierna rekonstrukcja podegrodzkiej izby znajduje się obecnie w zabudowaniach domu Chrzastowskich.

Podegrodzkie „pnioki”

Gmina Podegrodzie w województwie nowosądeckim ma 9.600 mieszkańców, jest rejonem typowo rolniczym. Skupia 13 wiosek na obszarze 6,5 tys. hektarów. Rolnicy tutejsi specjalizują się w sadownictwie i hodowli. Sady zresztą to połowa upraw Podegrodzia, są na dość wysokim poziomie, gdyż rolnicy stały kontakt utrzymują z Instytutem Sadownictwa w Brzeźnie. Nie będzie Podegrodzie rejonem turystycznym jak reszta Sądeckizny; tu teren mniej urozmaicony, więc i turystów mało. Znaczna część podegrodzian pracuje w Sądeckich Zakładach Elektrod Węglowych, w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu czy POM-ie.

Podegrodzie ma swoje powody do dumy. Jeden z nich to znany w kraju zespół pieśni i tańca „Podegrodzie”, drugi to własne Muzeum Etnograficzne w Gminnym Ośrodku Kultury. Za jedną i drugą sprawą kryje się nazwisko: Chrzastowski.

O gminie Podegrodzie rozmawiam z sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR Janem Kożuchem. Jesteśmy w budynku gminy a zarazem Domu Kultury, siedzibie zespołu „Podegrodzie”, którą budowali własnym wysiłkiem podegrodzianie, a ukończyli ją w 1974 r. W tym samym domu mieści się Gminna Biblioteka Publiczna; od 25 lat kieruje nią Zofia Chrzastowska.

Gdy pytamy o Chrzastowskich sekretarz przypomina sądecki podział na „krzoki, pnioki i ptoki”. Chrzastowscy w Podegrodziu to już „pnioki”. Przywędrowali do Podegrodzia przed wojną, ona jako nauczycielka w szkole rolniczej. On przybył w kilka lat później. Tu poznali się, pobrali i wspólnie przeżyli zauroczenie folklorem sądeckim. Już przed wojną małżeństwo Zofia i Stanisław gromadzić zaczęło najstarsze narzędzia rolnicze, przedmioty użytkowe mające znamiona sztuki.

Dom Chrzastowskich zamienił się w unikalne muzeum etnograficzne skupiające przedmioty kultury materialnej Łachów Sądeckich. Udośćpniali swe zbiory w miarę możliwości naukow-

com, m. in. przyjacielem domu i stałym doradcą jest znany etnograf prof. R. Reinfuss. O zbiorach Chrzastowskich pisano prace magisterskie, sami są współautorami, wraz z Lidą Michalikową, pracy „Folklor Łachów Sądeckich”.

Gdy powstał Dom Kultury przeniesiono do niego znaczną część zbiorów Chrzastowskich. Są one eksponowane z podziałem na określone grupy np. narzędzia rolnicze, do obróbki drewna, rzeźba ludowa, obrzędy, zwyczaje i strój ludowy.

Kto wie, czy gdyby nie Zofia Chrzastowska w Podegrodziu haftowano by nadal przepiękne stroje, serwety, obrusy, dekorowano przedmioty codziennego użytku łachowskimi motywami. Gdy Zofia Chrzastowska rozpoczęła pracę w szkole rolniczej, stroje regionalne noszono jeszcze na co dzień, ale umiejętność haftu była już rzadka. Nauczycielka, wywodząca się z Płocka, nauczyła się sama haftowania, a potem uczyła swe wychowanki haftu i wzorów ich przodków. Przedtem kaftany szyli i wyszywali mężczyźni. Dziś haft łachowski jest tak popularny, że nie ma domu, gdzie by nie haftowano.

Zespół „Podegrodzie” to także po części zasługa Zofii Chrzastowskiej, która była jedną z jego założycielek.

Tak więc to, czym szczeni się całe Podegrodzie, co pokazuje się z dumą przyjezdnym i kre-

wniakom z daleka, jest w dużej mierze zasługą dwojga entuzjastów. W tym roku przyznana im została przez tygodnik „Barwy” nagroda im. Oscara Kolberga nadawana tym, którzy mają szczególne zasługi na polu ratowania, popularyzowania i kultywowania folkloru.

Małżeństwo Chrzastowskich chce przekazać całą swą kolekcję Okręgowemu Muzeum w Nowym Sączu z tym jednak zastrzeżeniem, że będzie ona eksponowana w Podegrodziu. I to jest chyba największy dar, jaki przybyśe mogą ofiarować środowisku, w które wrośli.

Tekst i zdjęcia:
JADWIGA RUBIS

W kalendarzach „Domu Książki” mamy rok przestępny, a w kalendarzach astrologicznych Rok Wenusjański. Bogini Miłości patronuje łaskawie poczynaniom mieszkańców Ziemi od godziny 12 minut 50, 20 marca br. do 20 marca 1977 roku.

Astrologowie starożytności nazywali Wenus „Małym Szczęściem”, w przeciwieństwie do „Wielkiego Szczęścia” — Jowisza, planety wzniosłych czynów, prestiżowych stanowisk i moralnego autorytetu. Ale szczęście Wenus jest bardziej „dla ludzi”. Harmonia współżycia z otoczeniem, sympatia w środowisku, udane małżeństwo, ład w domu, łagodne, przywiązane, pracowite, uzdolnione dzieci — cały intymny świat w aureoli ciepła i pogody. Do czego byśmy nie dążyli, jakich

ce, symbolu szczęścia ludzi szlachetnych. Jak przyjdzie na świat pod opieką Pani Cypru, Gwiazdy Porannej, Białociej Piękności, Pochodni Niebieskiej (że przytoczymy kilka z niezliczonych poetyckich nazw Wenus w starożytności) za-

Kto chce — niech czyta

Rok Wenusjański —

rok harmonii i powodzenia

spraw nie stawiali na pierwszym planie — zawsze będziemy tęsknić do „małego szczęścia”, jakie nam zysła Wenus.

BYK i WAGA

Darzy nim zwłaszcza osoby urodzone w jednym z dwóch Znaków Zodiaku, którym patronuje: w konstelacji Byka między 21 marca a 20 kwietnia i Wagi między 24 września a 23 października. Osoby wówczas urodzone są szczególnie predestynowane do cieszenia się takim szczęściem. Zrównoważone, łagodne, wdzięczne i urodziwe, zamilowane w estetyce form szlachetności uczuć i myśli, dbające o dom, z silnie rozwiniętymi uczuciami rodzinnymi, stale w przyjaźni, bezinteresowne w stosunkach koleżeńskich, często ponadprzeciętnie uzdolnione w muzyce, plastyce i słowie pisanym — mają wszelkie dane, aby przejść przez życie z gałązką różowego głogu w rę-

powiadało szczęśliwe życie, tak i rok, któremu patronuje, powinien być dla ludzi dobroliwy i przyjazny.

Astrologowie widzą go jako czas uspokojenia po wzbuchowym poprzedniku (patron Słońca) i burzliwym roku 1974 (patron Mars). Nawet bardzo kontrowersyjne i zawiłe problemy międzynarodowe uda się najprawdopodobniej pomyślnie rozwiązać — inna rzecz, czy definitywnie lub chociażby długotrwale. Niebezpieczeństwa, których się aktualnie obawiamy, jak dalsze trzęsienia ziemi (tragedia Gwatemali poprzedziła Rok Wenusjański), czy wielkie powodzie, nieurodzaj i inne klęski żywiołowe — ominą nas, na przekór obawom uzasadnionym przez doświadczenie. Ogólna atmosfera w świecie uwalni się od dramatycznego napięcia. Ludzkość odetchnie lżej i będzie się swobodniej cieszyć swoimi dokonaniem i rozległymi horyzontami rozwoju.

dla osób na urlopiach i dzieci na koloniach — ciężki trud dla rolnika zmuszonego do prac żniwnych w piorunującym tempie, żeby ziarno nie wysypało się z dojrzałych ciężkich kłosów. Jesienią pogoda i ciepło trwać będą krótko, trzeba więc wykorzystać ładny koniec września i pierwszą dekadę października, czy to dla wypoczynku, czy dla wykonania ostatniego cyklu prac polowych. Już w połowie listopada zacznie się bowiem ostra zima i mróz nie ustąpi przed Gwiazdką. Początkowo raczej suchy, synnie obfite śniegiem od połowy lutego, co będzie sprzyjać narciarzom i saneczkarzom, lecz potem zgrozi wiosennymi powodziami, zwłaszcza w okolicach podgórskich i tam, gdzie rzeki wartko płyną nieuregulowanym i nie zabezpieczonym korytem. Oczywiście, wenusjańskie przepowiednie pogody dotyczą strefy klimatu umiarkowanego.

skorupy wenusjańskiej, ale hipotezy o istnieniu organicznych form życia okazały się nierealne. Przy temperaturze dochodzącej do plus 500 stopni Celsjusza i ciśnieniu 100 atmosfer białko w ogóle nie może istnieć, gdyż nawet cyna i ołów znajdują się już w stanie ciekłym.

CZY SPEŁNIA SIĘ OBIETNICE?

Nie wiadomo więc czy, jak się spodziewano, Wenus jest praobrazem Ziemi, czy kiedyś przeżyła to, co przypało w udziale jej młodszej planetarnej siostrzycy. Nie wydaje się też, aby mieszkańcy naszego globu wkrótce przebili się przez gęstą warstwę chmur z kwasu siarkowego i osobiście złożyli wizytę „Fortunae Minoris” wszechświata. Zadowolmy się chwilowo Rokiem Wenusjańskim 1976, który obiecuje nam wiele dobrego.

IRENA KACPER

LANY

Już starożytni Polanie lubili łać się w ten wesoły dzień zwany przez lud „lejem” a po chrześcijańsku Wielkanocnym Poniedziałkiem, a po staropolsku śmigusem.

Lano się podobno od czasów Rzepichy i Piasta na pamiątkę Wandy, tej co „nie chciała Niemca i wolała nurty rzeki niżli cudzoziemca”. Polewano się więc na tę pamiątkę i lano co sił w rękach i ciele a wody w koniach, aż synod diecezji poznańskiej zmuszony był za panowania Władysława Jagiełły zabronić tych praktyk: „Nakazuicie, aby w drugie i trzecie święto Wielkiej Nocy mężczyźni kobiet a kobiety mężczyzn nie ważyli się napastować ani do wody ciągnąć”.

Synody nie pomogły. Ciągano do wody po miastach, po wsiach, po dworach i pałacach, po kamienicach i ulicach. Co roku na szpaltach pism pojawiły się śmigusowe wspominki i aktualne wiadomości o Lanym Poniedziałku, którego tradycja nabierała coraz to nowych rumieńców.

Lano się więc za czasów saskich, o czym pisze niezrównany Jędrzej Kitowicz: „Była to swawola powszechna w całym kraju, tak między pospółstwem jak też między dystygowanymi. W Poniedziałek Wielkanocny mężczyźni oblewali wodą kobiety, a we wtorek kobiety mężczyzn. Amanci, chcąc tę ceremonię od-

prawić na amantkach swoich bez ich przykrości, oblewali je lekko różaną lub inną wodą po ręce, a najwięcej po gorsie, małą jaką sikawką. Którzy zaś przekładali swawolę nad dyskreję, oblewali damy wodą prostą chlustając garnkami prosto w twarz, lub od nóg do góry. A gdy się rozswawoliła kompania, panowie i dworzanie, panie, panny, nie czekając dnia swego, lały jedno drugich wszelkimi statkami, a hajducy i lokaje donosili wody. Kompania gonila się i ob-

dego rolnika, który wyjeżdżał do prac wiosennych w pole po raz pierwszy — niekoniecznie w sam Poniedziałek Wielkanocny! — oblewano wodą. Wierzono bowiem w życiodajną moc wiosennej wody, tak dla ludzi jak i dla roślin. We wschodnich rejonach Polski panował zwyczaj kapania się w rzecze o wschodzie słońca w Poniedziałek Wielkanocny. A w Zakopanem dawniej młode góralki w ten Wielkanocny Poniedziałek biegly rąkami co tchu do Jaszczurówki, aby w tamtejszym ciepłym źródle obmyć twarz. Twierdziły, że taka śmigusowa kąpiel ma cudownie wpływać na cerę.

W Lany Poniedziałek należy odpalić ostatni człon rakiety wielkanocnej: Śmigusa! Umilkły już petardy, umilające mieszkańcom miast ciche życie, za to czyhają po bramach dzieciaki z gotową do ataku butelką nie całkiem czystej wody. Chlusi! — i sponiewierana wiosenna sukienka pani, wystrojony do figury

PONIEDZIAŁEK

lewała, tak, iż wszyscy zmoczeni byli, jakby wyszli z jakiego potopu. Stoły stołki, kanapy, łóżka, wszystko to było zmoczone a podłogi jako stawy wodą zalane. Największa zaś była rozkosz przydybać jaką damę w łóżku, to już nieboga musiała pływać w wodzie między poduszkami i pierzynami, jak między bałwanami. Bywało nieraz, że zlaną wodą jak mysz osoba, a jeszcze w dzień zimny, dostała stąd febrę”. W powiecie przeworskim każ-

w nowy garnitur pan, idący na spotkanie z wiosną. Spod samochodów pryska nie uprzągnięte błoto, obryzgując wszystko co żyje śmigusem, a miejskie polewaczki dopełniają jeszcze tradycyjnego obrządku Lanego Poniedziałku. Czasem jeszcze pokropi z niebios deszcz, ale już czystą, przefiltrowaną przez chmury wodą.

Lejmy się więc, ale z umiarem i nie zalewajmy się wodą ognistą.
ADRIAN

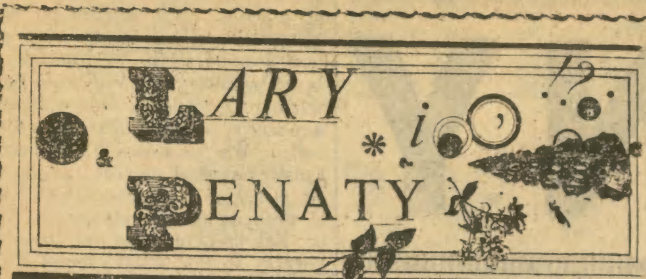
DO DOBREGO SAMOPOCZUCIA

przyczyni się ładna i, co ważniejsze, pomyślna pogoda, sprzyjająca tak wypoczynkowi i sportom, jak wegetacji i zbiorom. Po dłuższych niż normalnie chłodach wiosny i licznych opadach, dobrze nawilżony grunt będzie wprawdzie trudniejszy dla prac polowych, ale odplaci rolnictwu bogatymi plonami. Lato będzie gorące i suche, frajda

Wenus to najbliższa sąsiadka i niemal bliźniaczka siostra Ziemi w systemie słonecznym: średnica jej globu, objętość, masa, gęstość, przyciąganie grawitacyjne i szybkość ucieczki ze strefy przyciągania niewiele się różnią od parametrów naszej planety. Jest więc faworytką nie tylko astrologów, lecz i astronomów, którzy do niedawna spodziewali się odkryć na niej prymitywne życie organiczne, jakie panowało na ziemskim globie przed milionami lat — i wyjaśnić największy z sekretów przyrody: tajemnicę powstania życia na Ziemi. Niestety, radzieckie próbniki z serii „Wenus” ostatecznie pogrzebały tę nadzieję. Oszadzona w roku ubiegłym aparatura odkryła wprawdzie ślady ruchów tektonicznych



Zofia Chrzastowska pracuje w Bibliotece, ale gospodarskim okiem dogląda ekspozycji w Domu Kultury.



Jak to dawniej po wsiach bywało?

Dziś w wielu krakowskich mieszkaniach panie domu dwoją się i troją, by jeszcze przed późnym wieczorem zdążyć z wszystkimi czynnościami kulinarnymi. Potem dwa dni odpoczynku od gotowania i pieczenia, na świąteczne stoły wjeżdżać już tylko będą przygotowane z góry różne potrawy.

Z powyższej okazji także i w „Larach” o konsumowaniu będzie mowa. Kto ma ochotę, niech przeczyta tych kilka luźnych uwag o tym, jak to dawniej, zwłaszcza po wsiach, wielkanocne specjalne przysposabiano.

Pierwszeństwo oddajmy

KOLACZOM, JAJECZNIKOM

I obertuchom, gdyż z dostępnym nam źródłem wynika, że one to właśnie należały przed wiekami do najstarszych wielkanocnych wypieków. Kolacze twarde (nie mylić z weselnymi) były z pszennej maki i nakładane serem, placki jajeczники pieczono z pszennej maki i żółtek, przepisu na obertuchy nie udało się nam niestety ustalić. Z upływem czasu ciasta wielkanocne stawały się coraz bardziej urozmaicone, ponoć zawsze (nie wyłączając miast) dodawano do nich szafrań, który nadawał im żółtą barwę oraz — jak twierdzono — także rozwesalał.

Podczas Świąt Wielkanocnych przykładano do obfitości jedzenia szczególnie dużą wagę. Tak było również po wsiach, oczywiście w myśl zasady „czym chęta bogata”. A że z tą zasobnością różnie bywało, tego dowodzą chociażby okolice Zakopanego. W XIX wieku święcone najbiedniejszej ludności wiejskiej składało się głównie z jajecznic, w zamożniejszych zaś domach pojawiała się gotowana wieprzowina (najbardziej smakowało podgardle i wątroba wieprzowa gotowana w kwaśnicy), baranina, jajecznicza z kielbasą i jajecznicza na maśle, kielbasa, szynka gotowana, ser, chrzan. W Czarnym Dunaju degustację tych potraw poprzedzało zjedzenie bułki z kawą.

W PODKRAKOWSKICH WIOSKACH?

W Wielką Niedzielę każdy gospodarz, jeszcze przed północą rano do kościoła, obdzielał święconym całą rodzinę. Najpierw... gorzałką, potem chlebem z masłem, na końcu jajami i mięsikiem. Obiad był bardziej skromny, bo złożony z barszczu, kaszy lub klusek, najczęściej makaronu, nawet z najgrubszej maki.

W niektórych miejscowościach obowiązywały specjalne obrzędowe potrawy. We wsi Jurgów na Spiszu do dziś jeszcze przechodzi z pokolenia na pokolenie zwyczaj spożywania tzw. święceliny. Przyrządza się ją w ten sposób, że do polewki z mięsa dodaje się pokrojone święcone jajko, ponadto chrzan, słoninę, kielbasę i chleb, wreszcie ogrzane na blacie kwaśne mleko. Dawne zwyczaje okolic Pińska przechowywały nadal — pochodzący z tamtych okolic — mieszkańcy dolnośląskiej wsi Wrzosey. Na uroczysty śnia-

danie nawet i teraz musi być obowiązkowo pascha z gotowanego białego sera z dodatkiem cukru lub miodu, rodzynek i orzechów (z tej masy wyrabiano dawniej również baranki).

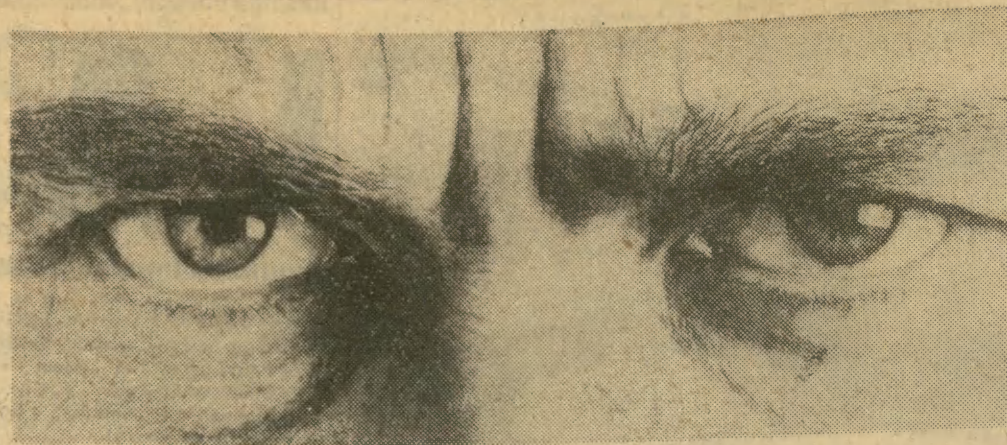
Pisząc o wiejskich potrawach warto przypomnieć niektóre związane z nimi zwyczaje i przesady. Na przełomie XIX i XX wieku do „przodujących” należała pod tym względem

ZIEMIA SANOCKA

Oto kilka przykładów: z pierwszej rozpoczętej wielkanocnej babki tamtejsze gospodynie chowały okruszki, by później (zawinięte) przymocować je do kosza podczas siania zboża, aby zboże obrodziło; chłopcy pasący bydło zjadali w stajni plackę z masłem, żeby im się było dobrze pasło; skurupy z jaj poświęconych rzucano na dach, aby drob się trzymał domu; skorupami z jaj pocierano nogi krów, iżby nie chorowały i miały twarde racice; kości z świętecznego mięsa zakopywano w polu aby się myszy i mrówki nie gnieździły...

Wspomniane zwyczaje należą zapewne w okolicach Sanoka, Rymanowa, Zagórz do przeszłości. A gdyby nawet, na upartego, który z najstarszych wieków gospodarzy zechciał je kulturować, sprawa byłaby ostatecznie łatwa do zrealizowania. Poważne trudności nastroczałby natomiast kontynuacja zwyczajów, który polegał na tym, że dawnymi laty, po spożyciu święconego jajka, wszyscy wychodzili nad rzekę wierząc, że kto pierwszy w wodzie rybę zobaczy, ten będzie miał dobry wrok.

Kto dzisiaj, nawet przy sokolim wzroku jakąś rybę w rzece dostrzeże...? (lov)



Czy moda „zaglądania” do arterii umożliwi zapobieganie procesowi miażdżycy?

EKIPA badaczy przedstawiła wyniki prowadzonych ostatnio doświadczeń, które miały na celu opracowanie metody, pozwalającej na wcześniejsze wykrywanie procesów pogłębiającej się arteriosklerozy, powodującej ciężkie schorzenia serca.

Uczeni pragną przekonać się, czy ewentualna zmiana stylu życia, stosowanie diety, ćwiczeń fizycznych oraz zarzucenie palenia, mogą zapobiec w jakimś mierze zatorowi lub zakrzepowi, prowadzącym do zawału. Jest to choroba zwyrodniająca o bardzo złożonym procesie, polegającym na odkładaniu się lipidów w błonie wewnętrznej dużych tętnic.

Zachodzące w tętnicach zmiany wywołują znaczne zwężenie ich światła aż do zupełnego zamknięcia, uniemożliwiając w ten sposób dopływ krwi do tkanki mięśnia sercowego i komórek mózgu.

Chociaż właściwy czynnik etiologiczny powstawania miażdżycy nie został dokładnie ustalony, przyjmuje się, że jego powstawaniu sprzyjają takie zjawiska, jak niewłaściwe, zbyt tłuste i obfite w produkty mięsne odżywianie, nadużywanie alkoholu i tytoniu, czynniki nerwowo-psychiczne oraz niewłaściwy rodzaj pracy. Stwierdzono, że między stopniem rozwoju miażdżycy a zawartością cholesterolu we krwi zachodzi wyraźna zależność, przy czym zmiany mia-

żdżycowe rozwijają się najczęściej w tętnicach wieńcowych serca, mózgu i nerek.

DOŚWIADCZENIA dokonywane na zwierzętach, zwłaszcza na małpach, dowodzą, że arterioskleroza jest procesem odwracalnym i że w pewnych okolicznościach odkładanie lipidów może ulec zahamowaniu względnie znacznemu zmniejszeniu.

Toteż prace badawcze idą w kierunku udoskonalenia nowej metody właściwej obserwacji procesu zachodzącego w arteriach pod wpływem zmiany trybu życia, systemu odżywiania, zarzucenia palenia, ustania stresów psychicznych itp. To „zaglądanie” do arterii ma na celu sprawdzenie, czy i w jakim zakresie nastąpiło cofnięcie się, powiększenie lub utrzymanie na dotychczasowym poziomie procesu odkładania lipidów, co w przyszłości dałoby lekarzom szansę zapobiegania zmianom chorobowym w sercu, mózgu, nerkach i innych organach pacjenta.

BADACZE nie twierdzą z całą pewnością, że zmiana trybu życia, uprawianie ruchu, zarzucenie szkodliwych używek oraz właściwa dieta powodują u niektórych osób lepszy obraz tętnic. Chodziło im głównie o stwierdzenie, że zmiany patologiczne naczyń wieńcowych mogą ulegać odwracalnym procesom.

kalejdoskop szachowy

Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Jak już pisałem w poprzednim „Kalejdoskopie”, „Turniej Solidarności” w Skopje zakończył się przekonywującym zwycięstwem mistrza świata A. Karpowa. Aktualna forma naszego championa interesuje cały świat szachowy i każdy jego występ budzi zrozumiałe zainteresowanie. Analizując partie Karpowa z w/w turnieju można dojść do wniosku, że mistrz świata nie był w najwyższej formie sportowej, a mimo to jego zwycięstwo było zdecydowane. Po prostu klasa jego gry jest rzeczywiście arcymistrzowska. Główna siła Karpowa tkwi w umiejętności utrzymywania ciągłego napięcia w ciągu 5-cio godzinnej gry. Jeśli do tego dodamy jeszcze jego nadzwyczaj wysoką technikę, niebawem wrodozoną intuicję, która pozwala mu z daleka wyczuć słabe punkty w pozycji przeciwnika, to jego sukcesy staną się zrozumiałe. A oto jedna z jego partii wygranych w „Turnieju Solidarności”.

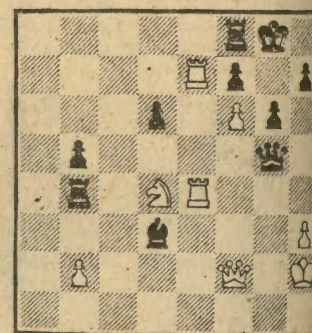
Obrona francuska: Karpow — Waganian.
1.e4e6 2.d4d5 3.Sd2c5 4.e5 5.Sg3 a6 6.de5Gc5 7.Sb3Gb6 8.Gd3Se7 9.00Sb6 10.WelG4 11.c3h6 12.h3gh5. Powstała pozycja jest typowa dla tzw. wariantu Tarrascha obrony francuskiej.

ANGLIK KOCHA KONIE
W angielskim mieście Newbury otwarto piękny basen kąpielowy. Wywieszka, umieszczona na bramie wejściowej, ostrzega: „Kto nie chce dostać się pod końskie kopyta — niech się nie kąpie. Ludziom nie gwarantujemy bezpiecznego pływania”.

„KOPARKOWI” ZŁODZIEJE
Niedawno grupa złodziei w Bejrucie zastosowała nowy trick w „skoku” na salonach samochodowych. Przy pomocy koparki rozebrano ścianę garażu sklepowego. Po uprzągnięciu gruzu banda wyprawa wzięła z pomieszczenia 23 nowe auta.

Obiektywnie białe stoją nieco lepiej, ale jak wykazała praktyka kontrzasne czarnych są tutaj znane. Mistrz świata rozgrywa tego typu pozycje w sposób wręcz artystyczny. Cytowana partia nie jest tu wyjątkiem. Specjalistom tego wariantu znane są jego efektowne zwycięstwa nad Kuźminem, Uhlmanem i innymi znawcami obrony francuskiej. 13.Ge3! 0-0 14.Gb6 Hb6 15.He2. Wymieniając czarnopolowe gońce, białe nie tylko pozabawiły czarne szansę ataku pozycji królewskiej przeciwnika, ale jednocześnie osłabiły kompleks czarnych pól w ich obozie. 15...Wf8 16.Wd1 a5. Jedyną możliwość kontrgry, ale mistrz świata przy pomocy pozycyjnej ofiary piona obala strategię przeciwnika i przechodzi do decydującego ataku. 17.Gd1! Gf8 18.Hf3a4 19.Sd4 Hb2 20.Se6! 21.Hf5 g6 22.Hf6. Z groźbą 23.Gg6 22...Wd7 23.Gf5!! Tym cichym posunięciem białe ostatecznie rozbijają pozycję przeciwnika. 23...We7 23...gf5 24.Wd3! ze śmiertelną groźbą 25.Wg3! 24.We7 Se1 25.Gd3! Sf5. Nic lepszego nie ma np. 25...Sc6 26.Gg6! f6 27.Hg5 Kf8 28.Hf6 Kg8 (28...Ke8 29.Hh6 i Ha8) 29.Wd5 z rozgromem! 26.Gf5 gf5 27.Wel Ha2 28.Hh6 a2 29.Hg5 Kf8 30.Hf6 Kg8 31.Hf5. Przy równym materiale czarne przegrywają z uwagi na osłabioną pozycję króla. 31...Hd2 32.Wel Wf8 33.Hg4 Kh7 34.We5 Hh1 35.Wh5 36.Hf5 Kg7 37.Wh6 Kh5 38.Hf6 Kh7 39.Hf7 Kh8 40.Hb7. Czarne poddały. Typowe dla stylu Karpowa zwycięstwo — niewielka przewaga pozycyjna stopniowo przekształcała się w decydujący atak na króla.

ZADANIE 51



Pozycja diagramu Kh2, Hf2, We4, We7, Sd4 p.b2, f6, h3, czarne: Kg8, Hg5, Wb4, Wf8, Gd3, p.b5, d6, f7, g6, h7 powstała w partii Mnacakanjan — Romaniszyn granej niedawno w Międzynarodowym Turnieju „Erewań 1976”. Ostatnim posunięciem czarnych było 30...Gd37, teraz białe mogły efektownie wygrać — jak?

Rozwiązanie zadania 50: 1.Ge8! Hf5 2.We8!

Nagrode książkową za rozwiązanie zadania 48 otrzymuje p. Franciszek Wójcik, ul. Wrocławska 43/20, 30-011 Kraków.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Gorzki migdał w świątecznym mazurku

Właściwie — jak tradycyjnie — powinien to być czas pełen uśmiechów wiosenno-świątecznych, radości, zadowolenia, coś takiego jak polukrowany mazurek, barwna pisanka, bukiet kwiatów na oświadczenie zastawionym stole. Gdyby jednak niektórzy z nas rozjeżdżali się wokół siebie, być może stwierdziliby, że oświadczenia atmosfery nie jest udziałem wszystkich, spostrzeżliby brak w najbliższym otoczeniu kogoś, kto mógłby być z nimi, kto być powinien. I zrobiłoby się im przykro.

Znajomy lekarz powiedział mi kiedyś, że pod jego opieką pozostaje w szpitalu osoba starsza, której stan zdrowia na tyle poprawił się, iż mogłaby śmiało powrócić do domu, ale nikt z rodziny nie zgłasza się po nią, mimo sygnałów, płynących ze szpitala. Po prostu rodzina uznała, że wygodniej jest pozostawić starszą kobietę — jak długo tylko się da — na szpitalnym łóżku, pod wypróbowaną o-

pieką, a bez komplikacji domowych. Lekarz był zakłopotany całą tą — wcale nie odosobnioną sprawą. Z jednej bowiem strony każde szpitalne łóżko jest na wagę złota, z drugiej — przecież trudno starą kobietę usunąć z sali, kazać jej iść do domu.

W innym wypadku — była chora sama mi oświadczyła, że postara się pozostać w szpitalu jak najdłużej. Tu jest jej dobrze, nikomu życia nie utrudnia, a w domu czuje się wśród dzieci i wnuków jak intruz. Nie, nie jest źle traktowana, tylko po prostu nikt nie ma czasu, aby nią się zająć, a ona jakiejś opieki potrzebuje, choć stara się jak najmniej absorbować rodzinę swoją osobą.

Wiem, że w niejednym domu starsza matka, ciotka czy inna kuzynka jest tak długo poważana, jak długo jest użyteczna. Czasem opiekuje się dziećmi, prowadzi gospodarstwo, wystaje w kolejkach po atrakcyjne zakupy, umie zrobić sweterek, uszyć spodnicz-

kę, wypierze, wyprasuje, a wszystko to gratis — za dobre słowo albo i bez niego, najczęściej dlatego, że czuje się potrzebna, może nawet lochana. A potem, gdy zdrowie pogorszy się, gdy ona w zamian wymaga choćby drobnych świadczeń — jej status rodzinny poczyną się gwałtownie zmieniać na niekorzystny. Wszystkim przeszkadza, nikt dla niej nie ma ani czasu ani zrozumienia, ani cierpliwości. Więc gdy przyjdzie choroba wysiłki rodziny idą w kierunku pozbycia się kłopotu z domu, możliwie na czas jak najdłuższy.

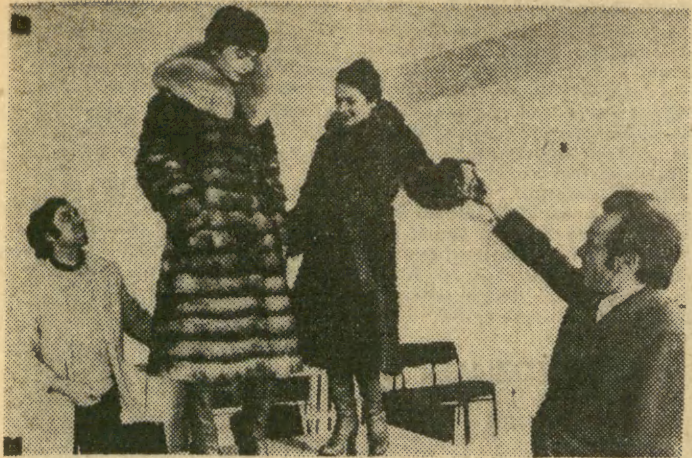
Brak serca? Wygodnictwo? Na pewno wiele osób odpowiedziałoby: brak warunków do otoczenia tej „wysłużonej” istoty należącej jej opiekę. Istotnie nie jest to sprawa łatwa. Czasem trzeba wielkiego wysiłku i talentów organizacyjnych, aby dać takiej osobie wszystko, co jej się należy, na co zasłużyła — z tym, że najczęściej nie o materialną stronę zagadnienia idzie. Niejedna bo-

wiem babcia wymaga niestannego nad nią czuwania, aby nie wyszła sama na ulicę, bo zdarza się jej zapomnieć gdzie mieszka i jak się nazywa, aby ona — kiedyś tak sprawna — nie wzięła dziecka na rękę, gdyż może je upuścić na ziemię, aby nie przystąpiła do generalnych porządków, do czego tak bardzo przywykła, ponieważ zdarza się jej nie zamknąć gazu itp. itp.

To wszystko prawda, ta wygodna nam prawda, bo lubimy sami przed sobą i przed innymi tak się tłumaczyć. Ale naszym obowiązkiem jest wykorzystać wszystkie wewnętrzne możliwości, aby i takie problemy rozwiązywać. Jeśli już nie z innych powodów to z czysto egoistycznej myśli o swojej własnej kiedyś przyszłości.

Z okazji Świąt życzę tym wszystkim, którzy takie problemy mają do rozwiązania, by rozwiązyali je sercem.

MARIA KWIATKOWSKA



W roli modelek pracownice zakładu p. Teodora i p. Krystyna, prezentują najnowsze modele: płaszczyk futrzany rozszywany skórą oraz futro wykonane kolnierzem z farbowanego lisa.

Jeśli o futrach to tylko na wiosnę

ZIMA za nami, więc spokojnie możemy zająć się tematem, który przyprawia wszystkie kobiety o przyspieszone bicie serca. Mowa bowiem będzie o futrach i to nie syntetycznych, a z najprawdziwszych skór tzw. szlachetnych.

W KRAKOWIE przy ul. Rzemieślniczej działają jedynie w kraju Krakowskie Zakłady Futrzarskie produkujące skóry i futra, m. in. z popielicy, karakulów, bobrów, oposów czy nutrii. Zakład powiązany jest bezpośrednio z Ośrodkiem Doskonalenia Branży Futrzarskiej, który dysponuje zespołem plastyków zajmujących się projektowaniem wyrobów kuśnierskich oraz opracowywaniem nowych technologii. Tak więc w Podgórzu fachowcy kuśnierze doskonale wiedzą co lansuje się na światowych giełdach w Londynie, Londynie, jakiego kolekcje przygotowuje się na Międzynarodowe Kongresy Futrzarstwa. Polska uczestniczy w nich aktywnie, np. siedziba ubiegłorocznego Kongresu było Zakopane, w bież. roku w listopadzie Kongres odbędzie się w Sofii.

JEDEN Z PIECIU LECZ JEDYNY O DZIAŁALNOŚCI zakładu, aktualnej produkcji i planach rozwojowych informował nas z-ca dyr. d/s technicznych Krakowskich Zakładów Futrzarskich inż. **JAN MITULA**.

KRAKOWSKI zakład jest jednym z pięciu na terenie kraju, które zajmują się obróbką skór, ale jedyne, przez który przechodzą skóry szlachetne. Dział kuśnierzy z Krakowa trafiają bezpośrednio do 14 firmowych sklepów zlokalizowanych na terenie całego kraju. W naszym mieście ową patronacką placówką jest salon futrzarski w Rynku Podgórskim. Mało tam miejsca by wyeksponować całą produkcję, ale w zakładach liczy się na nową placówkę, która usytuowana będzie w budującym się domu towarowym w rejonie pl. Zgody. Są jeszcze problemy trudne do rozwiązania jak np. baza magazynowa. Rozwiązaniem byłaby decyzja władz miejskich o przekazaniu Zakładom Futrzarskim budynków po sąsiadujących Zakładach Szklarskich, które budują sobie nową siedzibę.

DLA PAN istotniejsze jest jednak to, co mają nosić, jeśli już decydują się na „inwestycję życia”. W futrzarstwie mniej jest nowinek i ekscentryczności



Jeszcze tylko do 25 kwietnia zobaczyć można b. ciekawą wystawę Andrzeja Strumilli „Nepal — rysunki, fotografie, ekspozycja” — w Muzeum Etnograficznym na pl. Wolnica. Wystawa czynna jest codziennie oprócz wtorków w godzinach 10—15. Na zdj. jeden z eksponatów — bęben Tabila z Kotmandu.

Fot. J. KUBIENIA

niż w krawiectwie. Obowiązują jednak pewne generalne tendencje dla całej mody.

LISIE WYKONCZENIE
O TYM co się aktualnie szyje opowiedział nam kierownik kuśnierni mgr **ADAM GÓDZ**. Linia obowiązująca to futro dopasowane górą, wcięte, rozszerzające się dołem, o długości do połowy tyłki. Od roku na Zachodzie lansowane są przybrania wszystkich futer barwionymi lisami. Ekscentryczne eleganci poszukują kolorów jaskrawych, np. czerwieni, zieleni, fioleto. My tradycyjnie wybieramy się spokojnie, a więc aktualna kolekcja, składająca się z 30 modeli, to zestawienia jednobarwne, ale prym wiodą lisie wykończenia.

Z NOWOŚCI technicznych wartych odnotowania, to wzmacnianie futer tzw. koszulówka czyli podklejanie warstwą płótna. Efektem tego jest bardzo dobre zachowywanie fasonu.

ZAKŁADY wypuszczają na rynek krótkie serie wyrobów, są one zróżnicowane tak w fasonach, jak i cenie, bowiem rozpiętość cen futer waha się od 50 do 110 tys. zł. Są futra dołowe i bogate oraz futra bliższe sportowym płaszczom, znacznie tańsze przewidziano z myślą o klientkach młodszych i mniej zasobnych. Są to najczęściej modne od jakiegoś czasu połączenia futra ze skórą w miejscach najbardziej narażonych na wycieranie się. Po obejrzeniu kolekcji, którą dysponuje zakład, zapewnić możemy wszystkich, że kuśnierze z ul. Rzemieślniczej potrafią wyzaskakiwać istne futrzane cuda.

STARE NA NOWE
WSZYSTKIM mającym futra polecamy, za specjalistami z zakładu, metodę ich konserwowania we własnym zakre-

Trzeba się poznać aby się zrozumieć i polubić

Cele i zadania zawarte w statucie Socjalistycznego Związku Studentów Polskich podkreślają solidarność z całym ruchem młodzieżowym w ramach Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej ale nie tylko, również wyrażają solidarność z młodzieżą świata. Stąd duże znaczenie Komisji Zagranicznych w SZSP. Dziś kilka słów o działalności takiej komisji przy Radzie Uczelnianej SZSP Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kie-

ruje ją Wojciech Majewski, student III roku prawa a sekretarzuje Elżbieta Piechocińska, studentka V roku filologii rosyjskiej. Pierwszymi gośćmi Komisji będą delegacje z ZSRR, Węgier, Czechosłowacji i NRD. Wymiana delegacji ma na celu podpisanie umów o wymianie hufców pracy w okresie wakacji letnich 1976 roku. Najliczniejsza jest wymiana ze Związkiem Radzieckim, z uczelniami w Wilnie, Kownie, Tartu, Kijowie i Nowosybirsku. Łącznie spędzi wakacje w Kraju Rad około 120 studentów ze wszystkich wydziałów UJ. Równocześnie KZ podjęła starania, celem których ma być odnowienie kontaktów z uczelniami w Tbilisi i w Alma-Atie.

Z Uniwersytetem im. Komeńskiego w Bratysławie kontakt utrzymują aż trzy Rady Wydziałowe (Filologii, Fil-Hist, BiNoZ). Do najdłużej trwających związków z organizacjami studenckimi krajów kapitalistycznych należy kontakt z Osakuntien Yhteisvaltuuskunta (RY) w Finlandii. W tym roku do zaproszenia grupy turystycznej dołączyło się Towarzystwo Fińsko-Polskie, które postanowiło zorganizować 3-4-dniowy program kulturalny w czasie pobytu studentów UJ w Kraju Tysiąca Jezior.

Do bardzo atrakcyjnych należy nawiązany w tym roku akademickim kontakt z Uniwersyte-tem w Weronie. Grupa studentów z Werony będzie bawiła w Krakowie w okresie tegorocznych Juwenaliów. Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjadą do Werony w terminie późniejszym. (dg)

sie. A więc: przygotowujemy kij (może być od miotły), szcztokę i wieszak. Futro porządnie trzepiemy kijem (nikt nie wymyślił w tej materii nic lepszego i nawet w zmechanizowanej produkcji pracownicy zakładów posługują się niezastąpionym kijem). Mokną szcztoką zmywamy futro zgodnie z kierunkiem pochylenia włosa. Wilgotne wieszamy na wieszaku i pozostawiamy w temperaturze pokojowej do całkowitego wyschnięcia. Trzeba chronić je przed przyspieszonym schnięciem, a więc żadne piecyce czy kaloryfery. Ostatnim zabiegiem jest ponowne przetrzepanie i przeczesanie szcztoką. Futro będzie jak nowe.

Tekst i zdjęcia: **JADWIGA RUBIS**



Najtrudniejszą pracą kuśnierza jest właściwy kolorystyczny dobór skórek na futro. Decyduje nie tylko odcień, ale długość i kierunek włosa. Futro z lisów barwionych to często tydzień pracy dwu kuśnierzy.

TV Kraków zaprasza

Krakowski Ośrodek TV zaprasza do obejrzenia na małym ekranie przygotowanych przez siebie audycji o ludowych zwyczajach i obrzędach związanych ze Świętami Wielkanocnymi. I tak dziś o godz. 21 w programie II zobaczymy kolorowy reportaż pt. „Gdy nadchodzi Wielkanoc” z udziałem ludowych zespołów z podkrakowskich wsi. W poniedziałek o godz. 12.25 w programie II emitowana będzie telewizyjna adaptacja wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia”. W tym samym dniu również w programie II o godz. 21.05 będziemy mogli przypomnieć sobie typowe miejskie krakowskie obyczaje wielkanocne w audycji pt. „Weź cztery dziewczki”.



Przy ul. Grodzkiej otwarta została nowa kwaciarnia Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie. Jest to trzecia po Plantach Dietlowskich i w przejściu podziemnym k. Dworca Głównego placówka prowadzona przez ZZM, który w znacznej mierze sam ze swoich ogrodów zaopatrza kwaciarnie w piękne goździki, gerbery, anturium, gloriozę oraz wiele roślin doniczkowych. Pracownicy kwaciarni szczególnie polecają bluszcz. A niezależnie od kwiatów na uwagę zasługuje wyjątkowo piękny wystrój wnętrza małej kwaciarni. (jr)

Fot. **JADWIGA RUBIS**

W kilku wierszach

OSTATNIE POSIEDZENIE prezydium krakowskiej organizacji ZSL pod przewodnictwem prezesa Wł. Cabaja obradowało przy udziale prezydium Krakowskiego Zarządu TPPR na czele z przewodniczącym A. Czyżem — sekretarzem KK PZPR w Krakowie. W trakcie obrad poddano ocenie działalność TPPR w środowisku wiejskim, podjęto też uchwałę określającą zadania ogniw ZSL w zakresie krzewienia idei przyjaźni polskoradzieckiej we wsłach krakowskiego regionu.

Wakacje w obcym języku

Znajomość języków obcych staje się w naszym życiu coraz bardziej niezbędna. Kursy laboratoryjne i tradycyjne pękają w szwach.

Oddział Usług Oświatowych „Wiedza” WUSP „Gromada” proponuje nową formę poznania i doskonalenia języka — wczasy lingwistyczne. Organizatorzy dysponują trzema ośrodkami: w Wito- wie i Grodku nad Dunajcem. W 14-dniowych turnusach uczestnicy wczasów mają zapewnioną konwersację ze znakomitą kadrą lektorską oraz ciekawą publikację, taśmy dźwiękowe i filmy w oryginalnej wersji językowej. Wczasy przewidziane dla osób dorosłych, mających opanowany język obcy w stopniu co najmniej dostatecznym — rozpoczynają się 1. VI br. (es)

Pusta kawiarnia w centrum Krakowa

— rzecz

nieprawdopodobna

Przepełnione kawiarnie w naszym mieście (i to o każdej porze) nikogo już nie dziwią, nawet turystów, którzy tęczą w ostatnim tygodniu gwałtownie wzrosła. Zaskoczeniem był więc dla nas widok pustej sali kawiarni „Kapryst” przy ul. Floriańskiej 32 w okresie jej działalności tj. ok. 11.30. Kiedy nazajutrz o tej samej porze klientów można było spotkać na palcach u jednej ręki — zaintrygowani zapytaliśmy kierownika kawiarni o przyczynę braku frekwencji. Jak się okazuje, mieszkańcy naszego grodu przywykli traktować „Kapryst” jako lokal nocny. Istotnie — działalność rozrywkowa trwa tutaj do godz. 3 nad ranem. Wcześniej w godz. 15.30 — 19.30 odbywają się wieczorki taneczne, natomiast kawiarnia czynna jest codziennie już od godz. 11 i do godzin popołudniowych rzadko ktoś tutaj zagłada. (a2)

I zdrowo i miło

Zagospodarowanie zielonej strefy ochronnej wokół nowohuc-kiego kombinatu metalurgicznego postulowane było od dawna, lecz dopiero w ostatnich miesiącach sprawa nabrała realnych kształtów. Projekt koncepcyjny tej strefy został pozytywnie zaopiniowany przez Miejską Komisję Planowania i Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu m. Krakowa. Obecnie znajduje się on w stadium roboczego opracowania.

Niezależnie od generalnego projektu zagospodarowania strefy ochronnej prowadzona jest akcja zadrzewiania terenów położonych pomiędzy rzeką Dłubnią a Kopcem Wandy. Trzeba również dodać, że Huta im. Lenina od lat zwiększa tereny zielone w granicach kombinatu. W ubiegłej 5-lacie zasadzono tutaj blisko 49 tys. drzewek i ok. 164 tys. krzewów, a w roku bież. planuje się zasadzenie 3 tys. drzewek i 15 tys. ozdobnych krzewów. (a2)



ROZMOWY PRZY HERBACIE

„Nie zakładałem nigdy sutanny awangardysty...”

KRZYSZTOF JASIŃSKI to twórca i dyrektor artystyczny Teatru STU, reżyser głośnych na świecie awangardowych spektakli: „Spadania”, „Sennika Polskiego”, „Exodusu”. Dziś jednak rozmawiamy nie o teatrze. Krzysztofa Jasińskiego poznajmy niebawem także jako aktora filmowego. Zakończył niedawno zdjęcia do 7-odcinkowego serialu telewizyjnego, w którym odtwarza główną rolę...

— Jaki to film, jaka rola?

— Jest to film pod tytułem „Zaklęty dwór”. Historyczny, przygodowy, kostiumowy, zrealizowany według powieści Walerego Łozińskiego, w opracowaniu Andrzeja Wydrzyńskiego i reżyserii Antoniego Krauzego z muzyką Zygmunta Koniecznego. Gra wielu znanych aktorów m. in. Olgierd Łukaszewicz, Jerzy Bińczycki, Jan Nowicki, Bruno O’ya, Wiesław Gołas, Roman Wilhelm i in.

— Z wykształcenia jesteś m. in. aktorem, a jako taki nie eksponowałeś się nigdy, choć wiem, że to nie pierwsza propozycja filmowa. Skąd ta decyzja? Chęć aktorskiego sprawdzianu, nowe doświadczenie artystyczne czy po prostu życiowa przygoda?

— Wszystko po trosze. Rze-

czywiście po zagranii zaraz po PWST jednej roli w telewizji i epizodu w filmie Afanasiewa „Prom” — odrzuciłem tego typu propozycje, choć z latami były coraz ciekawsze. Rolę Czorguta przyjąłem po dużych oporach, bo nakłonił mnie do tego przyjaciel w życiu i filmie Olgierd Łukaszewicz, bo propozycja przyszła w momencie, gdy Teatr STU przechodził na profesjonalizm, co zdążyło ze mnie część obowiązków, a wreszcie, co tu ukrywać, lata leca, a zaproponowano mi rolę sprawnego młodego awanturnika, romantycznego bohatera, który musi świetnie jeździć konno (nowe doświadczenie i najpiękniejsze przeżycia ze zdjęć plenerowych) i sprawdzić się w trudnych filmowo sytuacjach aktorskich. To rola, o której po cichu kiedyś tam każdy aktor marzy. Ważny

był też fakt, że życiorys bohatera — Damazego Czorguta, bliski jest mojemu, podobnie temperament itp. Gram więc jakby siebie przed 1846 rokiem, swoimi warunkami, bez charakterystyki, bez kaskaderów, nawet kiedy mnie płonącego wyrzucą przez okno.

— To były przyczyny, a jak oceniasz teraz swój udział w filmie?

— Uważam go za nieporozumienie. Wiem już na pewno, że praca w filmie mi nie odpowiada i mimo 4 kolejnych ciekawych propozycji (w tym jedna za granicą) nie dalem się namówić. Nie mówię w tej chwili o efektach, bo te oceniać widzowie, ale nie odpowiada mi cały, absolutnie niefachowy system pracy filmowej, który, jak myślę, nie pozwolił mi osiągnąć efektów jakie chciałem. Owszem, poznałem wspaniałych ludzi, ale rozczarowanie samą pracą przysła mi radość jaką mógłbym z filmowej sekwencji swego życia wynieść...

— Są tacy, którzy twierdzą, że nie wypada,

by awangardowy artysta paralił się rolą w serialu telewizyjnym i to jeszcze przygodowym...

— Nie rozumiem tego. Nie zakładałem nigdy sutanny awangardysty. Zdecydowałem się na pewne doświadczenie artystyczne i na przygodę życiową.

— ...A nie zainteresowałaby Cię rola teatralna?

— O, marzę o tym. Czasem nawet o nagłym zastępstwie w moim teatrze, choć robię to z nie największym powodzeniem. Na naszym spektaklu we Wrocławiu złamałem aktorowi nos a na następnym przedstawieniu... poprawiłem w tym samym miejscu. Ale być może, kiedy Teatr STU ustabilizuje się na tyle, że nie tylko ja będę reżyserował, ktoś zaproponuje mi epizod...

— Zyczymy Ci tego serdecznie, jak i pogody ducha, gdy Twoi aktorzy wychowankowie z Teatru zasiądą przed telewizorami w roli krytyków i — dziękujemy za rozmowę.

BARBARA NATKANIEC

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

SOBOTA

17

Roberta, Rudolfa

NIEDZIELA

18

Wielkanoc

PONIEDZIAŁEK

19

Wielkanocny

KWIEŹNIA

TEATRY

Sobota

Nieczynne.

Jama Michalikowa 22 Kabaret.

Niedziela

Świątecznego 19.15 Ułani (od 1. 16). Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.15 Darz Bór. Modrzejewskiej 19.15 Rozmowy przy wycinaniu lasu. Kameralny 19.15 Garbus. Ludowy 16 Krawcy szczęścia. Grzeska 16 Królowa Śnieżka. Jama Michalikowa 22 Kabaret.

Poniedziałek

Świątecznego 19.15 Straszny dwór Krolejarski (Bocheńska 7) 19 „Ją tu rządzą”. Ludowy 13 Krawcy szczęścia, 19.15 Goście hotelu du Parc. Kameralny 19.15 Garbus.

KINA

Sobota

Kijów — nieczynne. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejda- na” (USA 1. 15). Wolność 15.30, 18, 20.30 Ządło (USA 1. 15). Warszawa 15.30, 18, 20.30 Zorro (fr.-wł. b.o.). Apollo 15.45, 18, 20.15 Niewierna 2. Godyby Don Juan był koble- tą (fr. 1. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Sztuka — studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień „Iuzjonu”. Gwardia (Lubicz 15) 14.30, 17.15, 19.45 Dzień Szakala (ang.-fr. 1. 15). Wzros (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 No i doktoru? (USA b.o.). Świt (N. Huta os. Teatraine 10) 15, 17.30, 20 Zorro (fr.-wł. b.o.). M. Sala 15, 17, 19 Bezbronne nagietki (USA 1. 15). Świątówid (N. Huta, os. Na Skar- pie 7) 15.45, 18, 20.15 Peppino pod- bija Amerykę (wł. 1. 15). M. Sala 13, 17.15, 19.30 Nie można żyć we- troje (ang. 1. 18). Maskotka (Dzier- żynskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Och, jaki pan szalony (ang. 1. 15). Sflinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Człowiek w dzicy (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 16, 17.45, 19.15 Pociąg do stacji niebo (CSRS 1. 15). Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.15 Cykl Azja — Na wy- sple Bali (pol. b.o.). Dom Zolnie- rza (Lubicz 48) 16, 18 Taka ładna dziewczyna (fr. 1. 18). ZZZK (Pro- kocim — Bieżanowska 71) 18 Czło- wiek w dzicy (USA 1. 15). Zwią- zkowic — studyjne (Grzegorzeczka 71) 16 Hazardziści (pol. 1. 15).

Niedziela

Kijów 17 Noce i dnie cz. I i II. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejda- na”, 22.30 Świat Dzie- kiego Zachodu (USA 1. 15). Wolność 15.30, 18, 20.30 Ządło. Warszawa 15.30, 18, 20.30 Zorro. Apollo 15.45, 18, 20.15 Niewierna żona. Wanda 16, 18, 20.15 Samotny detektyw McQ (USA 1. 15). Sztuka — study- jne 15.30, 18, 20.30 Portret ro- dzinny we wnętrzu. Mi. Gwardia 14.30, 17.15, 19.45 Dzień Szakala. Wzros 15.45, 18, 20.15 No i co dok- toru? Świt 15, 17.30, 20 Zorro. M. Sala 15, 17, 19 Bezbronne na- gietki. Świątówid 15.45, 18, 20.15 Patt Garret i Billy Kid (USA 1. 18). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Nie można żyć we- troje. Wisła (Ga- zowa 21) 16, 18, 20 Prywatne ży- cie Sherlocka Holmesa (ang. b.o.). Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Och, jaki pan szalony. Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przгоды Bol- ka i Lolka, 18, 20, 22 Królowe Dzikie- go Zachodu (fr. 1. 15). Podwa- welskie (Komandosów 21) 16, 18 Winnetou III s. (jug. b.o.). Tęcza (Praska 52) 17, 19 Syn Godzilli (jap. b.o.). Ugorek (os. Ugorek) 15 Winnetou i król nasy (jug. b.o.), 17, 19 Wielki łup gangu Ol- sena (duń. b.o.). Sflinks 16, 18, 20 Człowiek w dzicy. Kultura (Ry- nek Gł. 27) 15.30, 17.45, 20 Janosik (pol. b.o.). Dom Zolnierza 12.30 Bajki, 16, 18 Taka ładna dzie- wczyna (fr. 1. 18). ZZZK (Prokocim — Bieżanowska 71) 16 Lajkonik (pol. b.o.), 18 Człowiek w dzicy. Mikro 15, 18, 20 Pojedynek na szosie (USA 1. 15). Związkowiec — studyjne 12.15 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Hazardziści.

WYSTAWY

MUZEUM

Wawel — „Wawel zaginiony”, Skarbiec i Zbrojownia (sob. pon. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sob. pon. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, „Lenin w Lip- sku” (sob. 10-17, pon. niecz.). Oddział w Białym Dunaju (sob. pon. 8-16), Muzeum Historyczne — Oddziały: Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (sob. pon. 9-14), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego ma- larstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. pon. 10-16), Dom Matejki, Flo- rianowska 41: Kierunki artyst. w twórczości uczniów J. Matejki (sob. 10-16, pon. 9-15), Szolajskich pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba od 1764 r. (sob. 10-16, pon. 10-16), Czartoryskich, Pi- jarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbior- ów Czartoryskich (sob. 10-16, pon. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeź- ba XX w., „Pasy krakowskie” (sob. pon. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytności i śred- niowieczne Małopolski, Kolekcje za- bytków archeologii średniowie- morskiej, Lampy naffowe (sob. pon. 10-14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: A. Strumiłło — Nepal (sob. 10-15, pon. 10-18 wstęp wolny). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Malarstwo St. Karpika i St. Krzysztowskiego oraz rzeźby J. Galicy (sob. 11-16, pon. 11-18), Galerie: Pryzmat, Łobzowska 3: „Grand Prix Plaka- tu 75” (sob. 9-19, pon. niecz.). ZPAF, ul. Anny 3: Fotografika Wł. Habela (sob. 10-18, pon. niecz.), Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kościuszkowskie 5: Ry- sunki — J. Grabowskiego (sob. 11-18, pon. 13-21), Sztuki Współ- czesnej, Bracka 2: Plakaty J. Trzebiatowskiego (sob. 11-18, pon. 15-21), Rydlówka, Tejmajera 28 (sob. pon. 11-14), Kopalinia Seli, Wieliczka (sob. 8-16, pon. 8-18), Kramy Dominikańskie, Sto- larska 8/10: Malarstwo na szk- le A. Słowińskiego (sob. 11-18, pon. 15-21), Pałac Sztuki, pl. Szcze- pański 4: Rzeźby A. Szapocznik- ow (sob. 10-14.15, pon. 10-17).

W NIEDZIELE, 18 BM. — WY- STAWY I MUZEA NIECZYNNE.

SOBOTA

Program I

NA FALI 1322 M

Wiadomości: 19.20, 20, 21, 22, 23. 17 Studio Młodych — Radioku- rier. 17.20 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie mecz Polska — Finlandia; w przerwie meczu Mu- zyka i Aktualności. 19.35 W kregu melodii operetkowych. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Mistrzostwa Świata w hoke- ju na lodzie — III terna meczu ZSRR — CSRS. 22.40 Minireci- tal R. Tarasowicza, 23.15 Koncert gwiazd.

Program II

NA FALI 249 M

Wiadomości: 21.30, 23.30. 17 J. Haydn — z cyklu: „Kwar- tetów słonecznych”. 17.20 Nim się książka ukaże — fragm. nowej prozy St. R. Dobrowolskiego. 17.40 „Czata”. 18 T. Tallis: „Lamentacje Jeremiasza”. 18.30 Echa dnia, 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatanc- ka. 19 Matysiakowie. 19.30 Wie- czór kameralny z zespołami pol- skimi. 20.30 Metr książek w każ- dym domu. 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia. 21.40 Wiadomości sport. 21.45 Barok dla wszystkich. 22.30 Znajomi z krainy słów i dźwięków — mag. liter. 23.40 Klat- staręj pływ.

Program III

UKF 66.89 MHz

Wiadomości: 17, 19.30. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Sila ciążenia” — rep. 18 Muzy- kobranie. 18.30 Polityka dla wszy- stkich. 18.45 „Sobotnia księga” — zespołu King Crimson. 19.30 „Utracona część Katarzyny Blum” — 12 odc. pow. H. Bölla. 20 Fran-

237-60-70, wew. 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Milicyjny Te- lefon Zaufania 216-41 całą dobę, 292-33 (8-16), Krak. Tow. Świa- domego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Sta- lingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18), Wizyty domowe lekarzy cho- rób dzieci — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 569-86 (sob. 16-23.30, niedz. pon. 8-23.30), Informacja Turystyczna „Wawel — Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-18, niedz. pon. 8-14), Informacja Kulturalna KDK, pok. 144 (III p.), tel. 244-02 (w godz. 11-18), Po- radnia Przedmażeń i Rodzin- na, pl. Włosy Ludów 6 (pon. śr. i piąt. 16-19).

Diżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, ga- binety zabiegowe (świadczenia ambulatoryjne i wizyty domowe). **Przychodnia, al. Pokoju 4**, w godz. 18-22, tel. 181-80, a dla po- radni pediatrycznej 163-96 — dla Śródmieścia, **Przychodnia, os. Jagiellońskie bl. 1**, w godz. 18-22, tel. 469-15 — dla Nowej Huty, **Przychodnia, ul. Kronikarza Ga- la 24**, w godz. 18-22, tel. 725-55 — dla Krowodrzy, **Przychodnia, ul. Krasickiego Boczna 3**, w godz. 18-22, tel. 618-55 — dla Podgórze, **Przychodnia Przychodnia w My- ślenicach**, w godz. 15-20 — dla Myślenic, **Przychodnia Przyspi- talna i Przychodnia Rejonowa**, ul. Kościuszki 30 w Proszowicach, w godz. 15-20 dla Proszowic, In- formacja Służby Zdrowia: od go- dziny 8 do 24, tel. 378-80, od go- dziny 22 do 8, tel. 240-93.

Niedziela
Chir. Prądnicka 80, Chir. dziec. Prokocim, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38, Urolog. os. Na Skarpie, Neurol. Botniczna 3.

Poniedziałek
Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prądnicka 35/37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowi- ce, Urolog. Grzegorzeczka 18, Neurolog. Kobierzyń.

APTEKI
Sobota — Niedziela
Poniedziałek
Diżurny nocne: Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskie- go 84 (tlen), N. Huta — Centrum A (tlen).

Niedziela
Diżurny dzienne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta — Centrum A, Floria- Ńska 15.

Poniedziałek
Diżurny dzienne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta — Centrum A, Szcze- pańska 1.

RÓŻNE
ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 17.
Ogród Botaniczny, Kopernika 27 (10-17).
Salon Gier Sport., ul. Marka 24 — Planty (codz. 10-21).
Salon rozrywk., ul. Pstrowskie- go 12 (11-21).

RADIO
SOBOTA
Program I
NA FALI 1322 M

Wiadomości: 19.20, 20, 21, 22, 23. 17 Studio Młodych — Radioku- rier. 17.20 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie mecz Polska — Finlandia; w przerwie meczu Mu- zyka i Aktualności. 19.35 W kregu melodii operetkowych. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Mistrzostwa Świata w hoke- ju na lodzie — III terna meczu ZSRR — CSRS. 22.40 Minireci- tal R. Tarasowicza, 23.15 Koncert gwiazd.

Program II
NA FALI 249 M

Wiadomości: 21.30, 23.30. 17 J. Haydn — z cyklu: „Kwar- tetów słonecznych”. 17.20 Nim się książka ukaże — fragm. nowej prozy St. R. Dobrowolskiego. 17.40 „Czata”. 18 T. Tallis: „Lamentacje Jeremiasza”. 18.30 Echa dnia, 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatanc- ka. 19 Matysiakowie. 19.30 Wie- czór kameralny z zespołami pol- skimi. 20.30 Metr książek w każ- dym domu. 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia. 21.40 Wiadomości sport. 21.45 Barok dla wszystkich. 22.30 Znajomi z krainy słów i dźwięków — mag. liter. 23.40 Klat- staręj pływ.

Program III
UKF 66.89 MHz

Wiadomości: 17, 19.30. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Sila ciążenia” — rep. 18 Muzy- kobranie. 18.30 Polityka dla wszy- stkich. 18.45 „Sobotnia księga” — zespołu King Crimson. 19.30 „Utracona część Katarzyny Blum” — 12 odc. pow. H. Bölla. 20 Fran-

cis Couperin — 3 Lecons des Te- nebres. 20.50 „Miłość do literatu- ry” — słuch. 21.35 The Beatles — razem i osobno. 22.15 „Effi Briest” — 8 odc. pow. T. Fontana. 22.45 Kwadrans ragtimów. 23.05 Spot- kanie z Paulem Simonem. 23.50 Śpiewa Barbara.

Program IV
I AUDYCJE LOKALNE
ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ
UKF 68,75 MHz

16.40 Wiadomości znad Wisły i Dunajca (Kr.). 16.50 Informator Kulturalny (Kr.). 17 Na radiowej Antenie wasze troski nasze wnio- ski (Kr.). 17.15 Jazz na gorąco, jazz na zimno (Kr.). 17.30 „Wiosenne święta” — fel. W. Zechentera (Kr.). 17.40 „Jak śpiewają studenci” (Kr.). 18 „I z czego tu się śmiać” — aud. (Kr.). 18.25 Czy znasz swoje pra- wo? — Prawo spadkowe — For- mia i treść testamentu. 18.40 Zie- mia, człowiek, wszechświat. 19 Rozmowy o filozofii. 19.15 Język francuski. 19.30 Stereoфоничне Studio Rozrywkowe Rozgłośni PR w Krakowie. 21.15 Stereoфоничны progr. muz. (Kr.). 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 B. Bar- tok — Kwartet smyczkowy.

NIEDZIELA
Program I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

7.06 Muzyka ludowa. 7.30 Mos- kwa z melodia i piosenką. 8.15 Przyszliśmy tu po wykupie. 8.40 „Ballada z Makaty”. 9.15 Radio- wy Magazyn Wojskowy. 10.05 Świąteczne wydanie Listy Przebo- jów. 10.35 Teatr dla dzieci — „Wy- cieczka” — słuch. 11 Koncert OIRT. 12.05 W samo południe. 12.25 Me- lodie operetkowe. 13 Tropami lu- dzi i pieśni. 14 Nowości polskiej piosenki. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert żywych. 16.05 Teatr PR — „Szach i mat” — słuch. 17.06 Stan- dard w trzech wersjach. 17.15 Nie- dzielne spotkanie Studia Młodych. 18 Komunikaty Totalizatora Spo- rtowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.10 Portret słowem malowany — Mieczysław Czecho- wicz. 18.40 Zespół „Pro Contra”. 19.15 Meldunki z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie. 20.05 Na te- maty międzynarodowe. 20.30 Ra- diowy Kabaret Poetycki T. Ku- biaka. 21.05 Radio — retro. 20.05 Muzyka lat 70-tych. 22.30 Świa- teczna rewia tańca i piosenki. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 D. c. świątecznej rewii.

Program II

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

6.15 Pieśni Wielkanocne. 6.40 Dzień dobry muzyko. 7.45 W ran- nych pantołach. 8.35 „Wszystko bójdu”. 8.55 Tańce dawnych epok. 9.30 „Od wielkiego dzwonu” — aud. satyr. 10.30 Pieśni K. Szyma- nowskiego. 11 „Gdybym na świe- cie sam miał być, trudno nie war- to aby żyć”. 11.20 Po śmieszności w Brzeźnicy. 12.05 J. Haydn — Symfonia G-dur. 12.35 „Przypra- wy i przepawy”. 13.05 Koncert Chopinowski. 14.00 „Puszcząńska ballada” — rep. liter. 14.20 Zespo- ły kameralne. 15 Teatr dla Dzie- ci i Młodzi. 16 „Bronka-Wron- ka” — słuch. 16 Muzyka ope- rowa. 17.10 „Święcone” — monta- ż z „Kronik” Prusa i wierszy K. I. Gałczyńskiego. 17.25 Koncert soli- stów. 19.00 Teatr PR — „Dożywo- cie” — słuch. 20.10 Muzyka ba- roku. 21 Polska muzyka współ- czesna. 21.55 Dixieland po polsku. 22.10 Portrety warszawianek z XIX wieku. 22.40 Recital Jaschy Hei- fetza. 23.35 C. Monteverdi — Ma- drygały.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30.

7.30 Postuchajmy jeszcze raz — mag. 9.10 Klasyki w krzywym zwierciadle. 9.30 Uśmiech w po- lityce. 9.50 „Wielkanoc 1916”. 10 Studio 202. 10.50 Wiosenna giełda płyt (Kr.). 11.30 Ciąg dalszy na- stąpi... (1). 11.45 Parada polskich tradycjonalistów. 12 „Bitwa o atom” — 5 odc. słuch. odc. 12.25 Wielkie recitale — S. Ishikawa. 13.15 Ciąg dalszy nastąpi... (2). 13.30 Wiosenna giełda płyt (2). 14.05 Pe- ryskop. 14.45 Wiosenna giełda płyt (3). 15.10 Ciąg dalszy nastąpi... (3). 16.15 Muzyczne premiery Pr. III. 16.45 Ballady jazzowe. 17.15 Wio- senna giełda płyt (4). 17.40 Ciąg dalszy nastąpi (4). 18.10 Couperin — „Motety wielkanocne”. 18.30 Wiosenna giełda płyt (5). 19 Ciąg dalszy nastąpi... (5). 19.50 „Utra- cona część Katarzyny Blum” — 13 odc. pow. H. Bölla. 20 Bluesy na skrzypce. 20.15 „Mały, malusie- ki”. 20.50 Wiosenna giełda płyt (6). 21.15 Ciąg dalszy nastąpi... Epilog. 21.45 Wiersze K. I. Gał- czyńskiego. 22.15 „Menażeria lu- dzka” — miniaturowy G. Zapolskiej. 22.30 Spotkanie przy staroży- piosenkach. 23.05 W Carnegie Hall grał i śpiewał... 23.50 Śpiewa Cz. Niemen.

Program IV

I AUDYCJE LOKALNE
ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ

Wiadomości: 7, 8, 12, 16, 40. 7.05 Poranek z przebojem. 8.05 Co słychać (Kr.). 8.30 Koncert po- ranny. 9 Poranek lit.-muz. (Kr.). 10 Klub Młodych Miłośników Mu- zyki. 11 Oświeceniści światowej fo- nografi. 12.05 Transm. z II polo-

wy meczu piłki nożnej Śląsk Wro- cław — Wisła Kraków. 13 Teatr Klasyczny dla Młodzi. 14 „Lord Jim” — cz. I słuch. 14 Studio Ste- fono (Kr.). 16.05 Studio re- wael (Kr.). 16.40 „Kilka refleksji na temat tradycji” (Kr.). 16.50 Kon- cert żywych (Kr.). 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18 Muzyka ludowa Wschodu. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 Konkerty klawesynowe Bacha — stereo (Kr.). 19.47 Recital Cathy Berberian — stereo (Kr.). 20.50 Ork. St. Martin in the Fields — stereo (Kr.). 22.19 Debussy — 12 preludiów — ste- reo (Kr.).

PONIEDZIAŁEK
Program I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

7.06 „Hej ode wsi do miasta”. 7.30 Moskwa z melodia i piosenką. 8.05 „Węgiel — moja miłość”. 8.20 Światowe przeboje filmowe. 9.10 Tance kompozytorów pol- skich. 10.05 Musicorama „Pod ba- ziami”. 11 Teatr dla dzieci — „Cień” — słuch. 11.25 „Śmiguso- we gadki”. 12.10 Magazyn Studia Młodych. 13 Muzyczne wizyty przyjaźni. 14 To i owo — mag. lit. 15 Koncert żywych. 16.05 Teatr PR — „Bigos hultajski” — słuch. 16.50 Muzyka. 17.15 Studio Młodych. 18.25 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie w Katowicach — III terna meczu Szwecja — Polska. 19.35 Premiery Studia Muzyczne- go. 20.05 Podwieczorek przy mi- krofonie. 21.35 Mistrzostwa Świa- ta w hokeju na lodzie w Kato- wicach — III terna meczu ZSRR — USA. 22.40 Z archiwum jazzu. 23.05 „Nauki tajemne i ciemne praktyki”. 23.35 Gwiazdy piosenki i ich przeboje.

Program II

Wiadomości: 6, 7.30, 8.30, 12.05, 18.30, 21.30.

6.15 Pieśni Wielkanocne. 6.40 Mu- zyka na śniadanie rodzinne. 8.35 „Polskie szlaki na amerykańskim kontynencie”. 8.55 Poranna sere- nada. 9.40 „Czytała i śpiewała” — mag. rozryw. 10.40 J. F. Haen- del — Muzyka na wodzie. 12.10 Muzyka operowa. 13 „Wszystko w porządku” — aud. satyr. 14 Bach — Oratorium na Wielkanoc. 15 Teatr dla Dzieci i Młodzi. 16 „Taka wspaniała spułka” — słuch. 16 „Kwartet Wilanowski”. 16.40 Utwory R. Schumann. 17.25 Pro- gram z dykaniem. 18.45 Koncert kapel ludowych. 19 „Ostatni co

Program III

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

6.15 Pieśni Wielkanocne. 6.40 Dzień dobry muzyko. 7.45 W ran- nych pantołach. 8.35 „Wszystko bójdu”. 8.55 Tańce dawnych epok. 9.30 „Od wielkiego dzwonu” — aud. satyr. 10.30 Pieśni K. Szyma- nowskiego. 11 „Gdybym na świe- cie sam miał być, trudno nie war- to aby żyć”. 11.20 Po śmieszności w Brzeźnicy. 12.05 J. Haydn — Symfonia G-dur. 12.35 „Przypra- wy i przepawy”. 13.05 Koncert Chopinowski. 14.00 „Puszcząńska ballada” — rep. liter. 14.20 Zespo- ły kameralne. 15 Teatr dla Dzie- ci i Młodzi. 16 „Bronka-Wron- ka” — słuch. 16 Muzyka ope- rowa. 17.10 „Święcone” — monta- ż z „Kronik” Prusa i wierszy K. I. Gałczyńskiego. 17.25 Koncert soli- stów. 19.00 Teatr PR — „Dożywo- cie” — słuch. 20.10 Muzyka ba- roku. 21 Polska muzyka współ- czesna. 21.55 Dixieland po polsku. 22.10 Portrety warszawianek z XIX wieku. 22.40 Recital Jaschy Hei- fetza. 23.35 C. Monteverdi — Ma- drygały.

Program II

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

6.15 Pieśni Wielkanocne. 6.40 Dzień dobry muzyko. 7.45 W ran- nych pantołach. 8.35 „Wszystko bójdu”. 8.55 Tańce dawnych epok. 9.30 „Od wielkiego dzwonu” — aud. satyr. 10.30 Pieśni K. Szyma- nowskiego. 11 „Gdybym na świe- cie sam miał być, trudno nie war- to aby żyć”. 11.20 Po śmieszności w Brzeźnicy. 12.05 J. Haydn — Symfonia G-dur. 12.35 „Przypra- wy i przepawy”. 13.05 Koncert Chopinowski. 14.00 „Puszcząńska ballada” — rep. liter. 14.20 Zespo- ły kameralne. 15 Teatr dla Dzie- ci i Młodzi. 16 „Bronka-Wron- ka” — słuch. 16 Muzyka ope- rowa. 17.10 „Święcone” — monta- ż z „Kronik” Prusa i wierszy K. I. Gałczyńskiego. 17.25 Koncert soli- stów. 19.00 Teatr PR — „Dożywo- cie” — słuch. 20.10 Muzyka ba- roku. 21 Polska muzyka współ- czesna. 21.55 Dixieland po polsku. 22.10 Portrety warszawianek z XIX wieku. 22.40 Recital Jaschy Hei- fetza. 23.35 C. Monteverdi — Ma- drygały.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30.

7.30 Postuchajmy jeszcze raz — mag. 9.10 Klasyki w krzywym zwierciadle. 9.30 Uśmiech w po- lityce. 9.50 „Wielkanoc 1916”. 10 Studio 202. 10.50 Wiosenna giełda płyt (Kr.). 11.30 Ciąg dalszy na- stąpi... (1). 11.45 Parada polskich tradycjonalistów. 12 „Bitwa o atom” — 5 odc. słuch. odc. 12.25 Wielkie recitale — S. Ishikawa. 13.15 Ciąg dalszy nastąpi... (2). 13.30 Wiosenna giełda płyt (2). 14.05 Pe- ryskop. 14.45 Wiosenna giełda płyt (3). 15.10 Ciąg dalszy nastąpi... (3). 16.15 Muzyczne premiery Pr. III. 16.45 Ballady jazzowe. 17.15 Wio- senna giełda płyt (4). 17.40 Ciąg dalszy nastąpi (4). 18.10 Couperin — „Motety wielkanocne”. 18.30 Wiosenna giełda płyt (5). 19 Ciąg dalszy nastąpi... (5). 19.50 „Utra- cona część Katarzyny Blum” — 13 odc. pow. H. Bölla. 20 Bluesy na skrzypce. 20.15 „Mały, malusie- ki”. 20.50 Wiosenna giełda płyt (6). 21.15 Ciąg dalszy nastąpi... Epilog. 21.45 Wiersze K. I. Gał- czyńskiego. 22.15 „Menażeria lu- dzka” — miniaturowy G. Zapolskiej. 22.30 Spotkanie przy staroży- piosenkach. 23.05 W Carnegie Hall grał i śpiewał... 23.50 Śpiewa Cz. Niemen.

Program IV

I AUDYCJE LOKALNE
ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ

Wiadomości: 7, 8, 12, 16, 40. 7.05 Poranek z przebojem. 8.05 Co słychać (Kr.). 8.30 Koncert po- ranny. 9 Poranek lit.-muz. (Kr.). 10 Klub Młodych Miłośników Mu- zyki. 11 Oświeceniści światowej fo- nografi. 12.05 Transm. z II polo-

tak poloneza wodzi” 20 Banchieri — Komedia madrygalowa „Barka z Wenecji do Padwy”. 20.40 „Prze- powiednie”. 21 Śpiewający sakso- fonista — E. Harri. 22.30 Chwila muzyki. 22.35 T. Szeligowski — „Odsy placzacy”. 23.35 L. Beeche- rini — Kwintet fortepianowy.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30.

8 Wilamowski śmigus - dyngus. 8.35 „Marsz weselny”. 9.30 Podróż z amuletem. 10 „60 minut na go- dzinę”. 11 Potpourri alla polac- ca. 11.30 Sinatra i inni. 12 Gra A. Benedetti Michelangelo. 13.10 Beatles i inni. 13.35 Towarzystwo doskonałej muzyki. 14.05 Zarty muzyczne zespołu Hagaw. 14.45 Sylwetka muzyka — C. Stevens. 15.30 Charles Aznavour i inni. 15.50 Perkusja w stylu funky. 16.45 To już nie historia. 17.45 Poezja dnia wczorajszego. 18.05 Powracający temat „La Festa”. 19 „Effi Briest” — 9 odc. pow. T. Fontane. 19.50 „Utracona część Katarz

PRZETARGI

Biuro Projektowania i Realizacji Inwestycji „Chemitex” — Budowa Fabryki Kosmetyków „Miraculum” — w Krakowie, ul. Przemysłowa nr 8/10, telefon 609-97 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO** zleci wykonanie robót rozbiórkowych 7 budynków murowanych, o łącznej kubaturze około 5.000 m³, na placu przeznaczonym pod budowę Fabryki Kosmetyków „Miraculum” w Krakowie, ul. Przemysłowa 8/10.

Termin wykonania robót rozbiórkowych: — II kwartał 1976 rok.

Szczegółowe informacje, zapoznanie się z obiektami przeznaczonymi do rozbiórki — codziennie od godziny 8 do 15, w Krakowie, ul. Przemysłowa 8/10.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Warunki specjalne.

Wykonanie robót rozbiórkowych, oczyszczenie placu i wywózka materiałów — w zamian za odzyskane materiały użytkowe, pochodzące z rozbiórki.

BPIRI „Chemitex” — Budowa Fabryki Kosmetyków „Miraculum” nie bierze żadnej odpowiedzialności za bezpieczne warunki wykonania robót rozbiórkowych, bhp itp.

Oferty pisemne, w zabezpieczonych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać osobiście lub listami poleconymi w terminie do dnia 24 kwietnia, pod adresem: — Biuro Projektowania i Realizacji Inwestycji „Chemitex” — Budowa Fabryki Kosmetyków „Miraculum” w Krakowie, ul. Przemysłowa 8/10, gdzie też w dniu 28 kwietnia, o godzinie 10, nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-2972

Sprzedaż

FIAT 127 włoski — sprzedam. Aleja Pokoju 15/1. g-98513

CHARTY angielskie — szczenięta rodowodowe — doskonałe pochodzenie — sprzedam. Zgórcy, 31-162 Kraków, Teresy 6/15, II p. — oficyna. g-9474

GARAŻ blaszany — sprzedam. Zgłoszenia: Władysława Piszczek. Kraków, ul. Bieżanowska 99/8. g-98192

FIAT 126p, fabrycznie nowy — sprzedam. Oferty 98511 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126p, odbiór natychmiast. Telefon grzechnościowy: 702-47. g-98522

Od 20 do 24 kwietnia
w «Jubilacie» w Krakowie, al. Krasińskiego 1
tydzień sprzedaży
letniego obuwia
z **POLCORNFAMU**

połączonej z ankietą.

Każdy, kto kupi w tym czasie obuwie z polcornfamu, otrzyma przy tym ankietę, którą po 4 tygodniach użytkowania obuwia należy wypełnić i przesłać pod adresem:

Centralne Laboratorium Przemysłu Obuwniczego
ul. Zakopiańska 9, 30-418 Kraków

Wśród osób, które prześlą wypełnione ankiety zostaną rozdane nagrody w postaci obuwia.

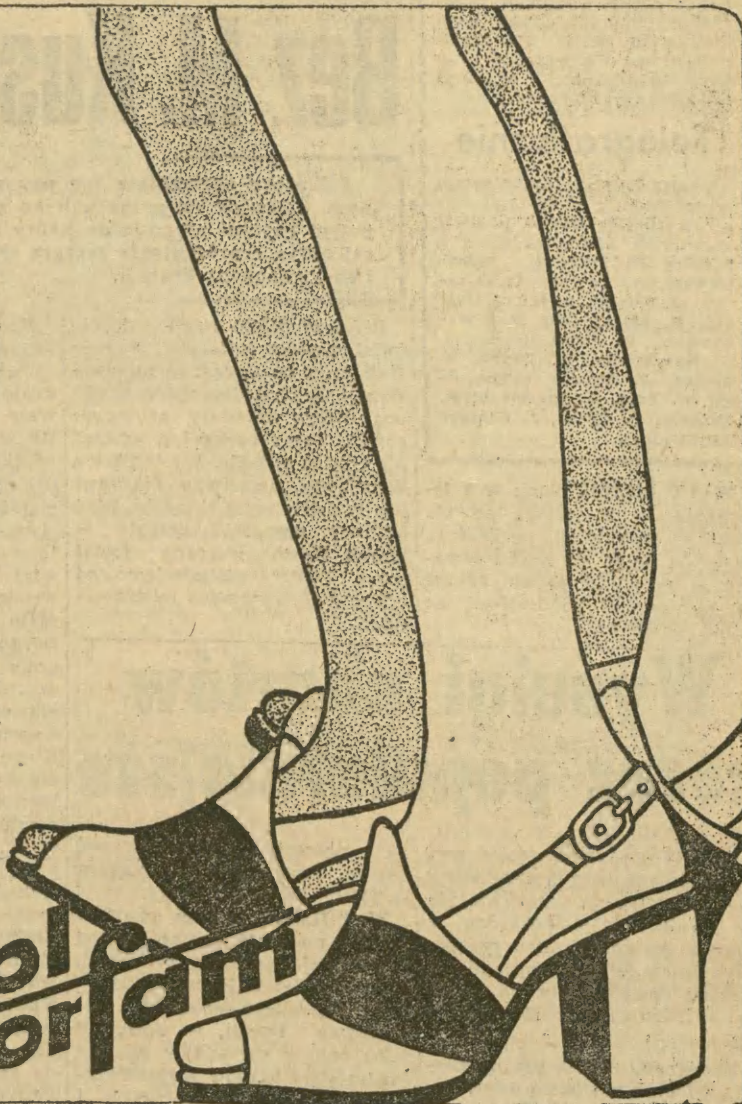
W tygodniu sprzedaży obuwia, codziennie, w godzinach 18—19, w „Jubilacie”, w sali sprzedażowej na III piętrze, modelki będą prezentować obuwie z polcornfamu.

ZAPRASZAMY!

Organizatorzy:

DH „JUBILAT” Spółem WSS
Centralne Laboratorium Przemysłu
Obuwniczego

polcornfam



Uwaga!

Już w sobotę 24 kwietnia otwarcie sezonu

WYŚCIGÓW KONNYCH

WIELE EMOCJI

WYSOKIE WYGRANE

zapewni gra w ekspozyturze przy ul. Sarego 10

K-3011

OKAZJA • OKAZJA

Sprzedaż TELEWIZORÓW
z 15% bonifikatą

Zwracając stary telewizor
taniej kupisz nowy!

Każdy Klient, który przekaze do sklepu ZURT zużyty telewizor (w kompletnym stanie) otrzymuje bonifikatę (zniżkę ceny) w wysokości 15 PROC. OD WARTOŚCI NOWEGO TELEWIZORA.

Bonifikatą nie są objęte telewizory importowane oraz wszystkie do odbioru programu w kolorze i telewizory przenośne — turystyczne, np. „Junost”.

BONIFIKATĘ W WYSOKOŚCI 15 proc. SKLEPY ZURT UDZIELAJĄ TYLKO DO 30 KWIETNIA BR.

WKROTCE OLIMPIADA! — RADZIMY PRZYSPIESZYĆ DECYZJĘ KORZYSTANEGO KUPNA NOWEGO TELEWIZORA!

K-2791

BRANSOLETKI 18-karatowe — sprzedam. — Tel. 173-35. g-98509

SYRENE nową — sprzedam. Ul. Litewska 26/33. g-98550

SAMOCHOŁ Renault 4L, w dobrym stanie — sprzedam. Oglądać codziennie — Ludwik Ślusarz, Winiary 28, koło Dobczyce. g-98194

SYRENA 105 de luxe, odbiór „Polmozyt”. Zgłoszenia: tel. 354-39, godz. 17—19 lub oferty 98217 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

30 ŁÓŻEK żelaznych z materacami — sprzedam. Kraków, skrytka pocztowa 905. g-98231

PUDŁE: czarne i brązowe — sprzedam. Dąbie, ul. Widok 14/82. g-98233

PRALKĘ superautomatyczną, nową — sprzedam. Oferty 98226 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GOFRY przemysłowe, roczna gwarancja, receptury — natychmiast sprzedam. — Warszawa, tel. 22-39-82. g-98240

VOLKSWAGEN 1300 — sprzedam. — Bielsko, tel. 279-94, od godz. 18. g-98034

KOLIE, bransoletki i łańcuszki 14-karatowe — sprzedam. — Oferty 98043 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LAMBRETTE 150 Ld, stan dobry — sprzedam okazjonalnie. Zgłoszenia: telefon 412-85. g-98408

PRALNICĘ automatyczną, wtryskarkę półautomatyczną poziomą — sprzedam. Kraków, ul. Barska 90/9. g-98134

ŁAŃCUSZEK 14-karatowy — 20 g — sprzedam. — Oferty 98361 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AERO 30 Sport, 1936, stan idealny — sprzedam. — Trzebinia — Siersza, ul. Osiedlowa 21, tel. 442. g-98278

RENAULT Dauphine — sprzedam. Oglądać: parking — pl. Kossaka, w godz. 18—19. g-98289

Kupno

1.600 BONÓW PeKaO — kupię. Oferty 98173 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126p, nowy — kupię. Kraków, tel. 178-78. g-98252

Nauka

DO egzaminu eksternistycznego — zakres liceum ogólnokształcącego i matury — przygotowuje mgr Bazgierowa, Kraków, 18 Stycznia 49/37, tel. 313-76. g-98543

Lokale

GARSONIERĘ lub pokój z kuchnią, superkomfortowe, własnościowe, chętnie w srodmieściu — kupię. Oferty 98017 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OD maja — asystentka AGH poszukuje pokoju na okres kilku miesięcy. — Oferty 98148 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe, superkomfortowe — 2-3-pokojowe, ładnie położone — kupię. — Oferty 98426 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE kupię garsonierę lub M-2, własnościowe. — Oferty z ceną kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 98429.

KRAKÓW! Superkomfortowe, spółdzielcze M-2, 27 m² — zamienię na równorzędne lub większe we Wrocławiu. Oferty 98455 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

CAMPING lub parcele nad wodą, do 100 km od Krakowa — kupię. Oferty 98416 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ pole z budynkami gospodarczymi. — Oferty 98396 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WOLA Justowska! Sprzedam pół wili w układzie bliźniaczym. Stan surowy. Oferty 98489 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM willę dwurodzinną na Woli Justowskiej, z garażem i ogrodem, wyłączoną, z zamianą na jedno mieszkanie. Oferty 98491 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

11 KWIETNIA zaginął kot szary — popielaty, przegrywany, podbrzusze białe. — Przynieść za nagrodą. — Czarnowiejska 91b/5. g-98427

ZGUBIONO dnia 9 kwietnia złoty łańcuch — Jama Michalika, Floriańska — Marka. Stanowi komplet z bransoletką. — Znalazca proszony dzwonić: 281-33. g-98496

Różne

UWAGA! Stare antyczne zegary i zegarki naprawia zakład zegarmistrzowski — Kraków, ul. Sienka 11 (przy Małym Ryńku). g-98374

WYPOŻYCZAM — ślubne suknie (nowe) i suknie kolorowe, welony, kapelusze. Duży wybór! Koldanowa — Kraków, Topolowa 52. g-98310

DO KANADY NAJSZYBCIEJ LOTEM!

4 czerwca 1976 r. uruchamiamy bezpośrednie najdogodniejsze połączenie lotnicze na trasie

WARSZAWA MONTREAL WARSZAWA

Linia obsługiwana będzie przez samoloty dalekiego zasięgu IL 62.

Odloty z Warszawy w każdy piątek o godzinie 8.50.

Sprzedaż biletów i rezerwacja miejsc we wszystkich oddziałach PBP ORBIS oraz biurach PLL LOT

♦ w KRAKOWIE, ul. BASZTOWA 15 — telefon nr 550-76
♦ w ZAKOPANEM, ul. SŁONECZNA 2 — telefon nr 36-35

ZAPRASZAMY!

NAIROBI. W 24 godziny po starcie samochodowego rajdu Safari niemal wszyscy faworyści tej imprezy zostali wyeliminowani (m. in. Fin Makinen, Szwed Waldegaard), a na czoło klasyfikacji wysunęli się kierowcy afrykańscy.

Telegraficznie

KAMIEN. Po kilkudniowym zgrupowaniu z piłkarzami trener Kazimierz Górski powołał 16-osobową kadrę na mecz z Francją (24 bm.): J. Tomaszewski, A. Cebart (bramkarze), A. Szymanowski, J. Gorgoń, H. Maculewicz, H. Wawrowski, P. Janas (obrońcy), H. Kasperczak, K. Deyna, Z. Boniek, Z. Hnatko (pomocnicy), G. Lato, A. Szarmach, K. Kmiecik, R. Ogaza, J. Beniger (napastnicy).

MALY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po ok. 96.000 zł, za czwórki po 1.007 zł, za trójki po 56 zł; w II losowaniu — za piątki po ok. 169.000 zł, za czwórki po 1.529 zł, za trójki po 87 zł.

Wyścigi chartów coraz popularniejsze

CHARTY — wysokożone psy, wyróżniające się od pozostałych ras inną budową, umożliwiającą im szybki bieg — pochodzą z krajów położonych nad północnym Nilem, stąd z kupcami fenickimi zawędrowały do Europy, a także do Azji Mniejszej i Indii.

Najstarsza mumia psa o charakterze sylwetki ma około 9 tys. lat. Zresztą historia tych zwierząt jest bardzo ciekawa. Wiadomo, że władcy Egiptu hodowali charty, Amemphis III darował te psy w prezencie księżniczce babilońskiej. Salomon, chcąc uciec królową Sabę, ofiarował jej właśnie charta. Natomiast król Dawid mawiał o chartach, że: „...jest on w ruchu — obok konia i pięknej kobiety — najpiękniejszym widokiem dla oczu”.

DAWNIEJ były psami myśliwskimi. Dziś, kiedy całkowicie zabroniono polowań z chartami, stały się one bohaterami rozrywkowych ludzi — psich wyścigów. Jako ciekawostkę warto przypomnieć, że pierwszy regulamin takich zawodów zredagowano już w XVI wieku w Anglii.

JEŚLI CHODZI o charcie gonitwy, to wyróżniały się dwie ich formy: starsza — polegająca na pościgu za żywym zającem (coursing) w terenie otwartym (open coursing) lub zamkniętym (park coursing); nowsza — pogoń za sztucznym zającem na torze (racing).

WYŚCIGI CHARTÓW są coraz popularniejsze. Obecnie takie zawody rozgrywane są w wielu krajach Europy zachodniej, Ameryce, Australii, a także, i to coraz częściej, w krajach socjalistycznych. Ciekawą imprezą są np. biegi chartów w Hiszpanii, w Carrera de Galgo, które trwają od godz. 23 do 3 rano. Chart hiszpański (galgo) na pokazie w Argentynie — wyścigi tego psa z koniem (zwycięzcą wielu międzynarodowych parcoures) — wygrał z przewagą około 300 m!

PRZECIĘTNA długość trasy

— Dwadzieścia kawalków, panie Marlowe. Sami wydaliśmy już pięć. Traci pan czas. — Mój czas należy do mnie. A więc dwadzieścia. Czy mogę liczyć na jakąś pomoc z waszej strony?

— Pomoc? Jakiego rodzaju?

— Czy mógłbym otrzymać list polecający adresowany do waszych innych oddziałów? Na wypadek gdybym musiał wyjechać do innego stanu i potrzebował poparcia tamtejszych władz?

— Do jakiego innego stanu?

— Uśmiechnąłem się do niego. Stukając cygarem w krawędź popielniczki odwróciłem mój uśmiech. Żaden z nas nie uśmiechał się szczerze.

— Nie mogę dać panu takiego listu — powiedział. — Nie zgodzi się na to Nowy Jork. Takie są wewnętrzne układy. Ale nieoficjalnie może pan liczyć na naszą pełną współpracę. Również na dwadzieścia tysięcy jeżeli się panu uda. Ale nie z tego nie będzie.

— Zapaliłem papierosa i rozsiadłem się wygodnie, wydychając dym w kierunku sufitu.

— Nie? Dlaczego pan tak sądzi? Nie znaleźliście tych pereł. A przecież istniały, prawda?

— Jasne, że istniały. I jeśli istnieją nadal, stanowią naszą własność. Ale nie zdarzyło się, by przedmiot wartości dwustu kawalków zniknął na dwadzieścia lat, a potem został nagle odnaleziony.

— W porządku. Mówiłem już, że mój czas należy do mnie.

Strząsnął nieco popiołu ze swego cygara i przyjrzał mi się spod oka.

— Wydaje się pan sympatyczny — powiedział. — Nawet jeśli ma pan bzika. Jesteśmy jednak poważnym przedsiębiorstwem. Przypuśćmy, że od tej chwili każę pana śledzić. I co wtedy?

— Wtedy przegram. Będę wiedział, że jestem śledzony. Zbyt długo pracuję w tym zawodzie, bym mógł

Piłkarские święta w I i II lidze

Bez M. Kusty do Wrocławia

Piłkarska ekstraklasa nie pauzuje w okresie świątecznym. Odbędzie się pełna kolejka spotkań w I i II lidze, a potem nastąpi przerwa do końca miesiąca, w czasie której nasza reprezentacja rozegra towarzyskie spotkanie, w Lens, z drużyną Francji.

Piłkarze Wisły mieli ostatnio świetną passę sukcesów, wygrali mecz po meczu, są na czele stawki drużyn ligowych biorąc pod uwagę rezultaty wiosennej rundy. Teraz czeka ich ogromnie trudne zadanie. Wystąpią we Wrocławiu, przeciwko Śląskowi i to w osłabionym składzie, gdyż czołowy napastnik zespołu — Marek Kusto ukarany został przez PZPN odsunięciem od gry w dwóch meczach mistrzowskich.

Kara została nałożona na piłkarza Wisły za niewłaściwe zachowanie się na boisku, za dyskuse z sędzią, który powodował dwukrotnie ukaranie Kusty tzw. „Złotą kartką”. Szkoda wielka, iż ten tak wielce utalentowany gracz, piłkarz o potężnie ogromnych możliwościach, szybki, doskonale wyszkolony technicznie, nie potrafi właściwie wykorzystywać swych wrodzonych uzdolnień, że zbyt mało pracuje nad rozwojem swego talentu a na dodatek, nie umie utrzymać nerwów na wodzy. Konsekwencje krytykowania sędziowskich orzeczeń to wspomniana kara nałożona na Kustę przez PZPN, kara, która dotyka nie tylko tego piłkarza, lecz stanowi osłabienie całego zespołu. W meczach wyjazdowych, a taki czeka teraz wrocławian, ich głównym atutem są szybkie kontrataki, przeprowadzane głównie przez Kustę i Kmiecika. Z takich właśnie akcji np. w Zabrzu padły obie bramki dla krakowian. Teraz Kmiecik zostanie praktycznie sam, gdyż w klubie nie ma równego Kustę talentem i szybkością zawodnika rezerwowego.

W tej sytuacji przywiezienie remisu ze stolicy Dolnego Śląska będzie doprawdy dużym sukcesem podopiecznych A. Brożniaka.

W pozostałych meczach grać będą: ROW — Widzew, Tychy — Lech, Ruch — Polonia, Stal Rzeszów — Stal Mielec, Szombierki — Zagłębie, Górnik — Legia i LKS — Pogoń.

W II lidze, w grupie południowej, lider Odra gra z „czarową latarnią” tabeli — Spartą i jest zdecydowanym faworytem, podobnie jak wicelider — Piast, który podejmuje 10 w tabeli Uranie. W grupie północnej prowadząca para Arka — Lechia ma wyjazdowe spotkanie. Arka wystąpi w Wałbrzychu przeciwko Zagłębiu, Lechia przeciwko Ursusowi. (Jl)

Transmisja radiowa z meczu Śląsk — Wisła

W NIEDZIELĘ, 18 bm. Polskie Radio Kraków przeprowadzi bezpośrednią transmisję z II połowy meczu piłkarskiego Śląsk Wrocław — Wisła Kraków. Początek transmisji na falach UKF 68.75 MHz o godz. 12.05.

W klasie okręgowej

W NADCHODZĄCĄ sobotę i niedzielę rozegrana zostanie 19 kolejka spotkań piłkarskiej klasy okręgowej. Najciekawszy w grupie I mecz odbędzie się w Nowym Sączu, gdzie nie tracąc kontaktu z czołową Sandecją podejmować będzie coraz lepiej spisujący się krakowski Wawel. W pozostałych spotkaniach tej grupy grają: Metal Tarnów — Olkusz, Górnik Brzeszcze — Chelmek, Bolesław — Skawinka, Fablok — Wisła Ib, Górnik Libiąż — Hutnik (ważny mecz dla lidera grupy). Mecz Cracovii z Błękitnymi Tarnów rozegrany zostanie w sobotę 17 bm. o godz. 16.00.

W GRUPIE II z zespołów krakowskich jedynie Prokocim rozegra spotkanie przed własną publicznością goszcząc Metal W. Górka. W pozostałych meczach grają: GKS Jaworzno — Tarnovia, Czarni — Garbarnia, Unia Oświęcim — Rejnal, Górnik Siersza — Borek, Kalwarianka — Orzeł oraz Unia Tarnów — Koszarawa.



ka. Sympie w ogóle nie znalazł tych pereł. Gdyby je miał, już dawno doszedłby z nami do jakiegoś porozumienia.

— Okey — powiedziałem. — Mielicie mnóstwo czasu, żeby się zdecydować.

Podaliśmy sobie ręce, uśmiechając się do siebie jak dwaj cwaniacy, którzy wiedzą, że żaden nie jest w stanie wystrzelić drugiego na dudka, a jednak stale ponawiają próby.

Gdy wróciłem do biura była za kwadrans piąta. Wypiłem dwa małe drinki, a potem nabiłem fajkę i usiadłem, by zebrać myśli. Zadzwonił telefon.

— Marlowe? — spytał jakiś głos kobiecy — cichy, skupiony, opanowany. Głos, którego nie znałem.

— Tak.

— Radzę zobaczyć się z Rushem Madderm. Zna go pan?

— Nie — skłamałem. — Po co miałbym się z nim zobaczyć?

W słuchawce zadźwięczał nagle lodowaty śmiech.

— W sprawie faceta, którego bolały stopy — powiedział ten sam głos.

Połączenie zostało przerwane. Odłożyłem słuchawkę, zapaliłem zapalnicę i wpatrywałem się w ścianę, dopóki płomień nie sparzył mi palców.

Rush Madder był adwokatem o wątpliwej reputacji, urzędującym w gmachu Quorna. Specjalista od wypadków ulicznych, ubijania drobnych interesów, podbudowywania alibi — od wszystkich spraw, z którymi łączył się lekki smród i niewiele większy zysk. Nie słyszałem żeby miał związek z jakimś poważniejszym przedsięwzięciem, na przykład z przypiekaniem komus stóp.

(Ciąg dalszy nastąpi)

narik — a przecież prowadząc Co będzie gdy stracimy punkt, doprawdy trudno sobie wyobrazić. Myślę, że naszym hokeistom w tej chwili bardziej od tego, który potrzebny jest psychologicznie, który by ich natchnął i wiarę w swoje siły.

Hokeiści radzieccy są natomiast w bojemnym nastroju. Mimo przegranej z Polakami, trener Kulagin wierzy w końcowy sukces, uważa, iż to pół, choć nie prezentuje formy w jakiej widywaliśmy go ostatnimi laty, jest w stanie wygrać mistrzostwa. Moi chłopcy — mówi opiekun zespołu radzieckiego z meczu na mecz nabierają siły w swe siły, umiejętności i — podobnie jak ja — optymistami.

Ta dwójka to ekstraklasa katowickiego turnieju. Reszta drużyn wyraźnie ustępuje duetowi radziecko-czechosłowackiemu, myślę jednak, iż w ostatecznym rozrachunku Szwecja i USA będą wywalczyć miejsca w pierwszej czwórce.

Tak więc o utrzymanie się w grupie „A” chyba będą walczyć zespoły Finlandii, NRD i Polski przy czym — daję mi się, na podstawie obserwacji dotychczasowych rozgrywek, że zdegradowana została NRD i Polska. Nie wierzę, obym się mylił — w dzisiejszym naszym sukcesie nad Finlandią, mam zaufanie do gry Polaków. Chyba, że po spotkaniu z USA dwóch dniach przerwy zdola nabierać na nowo siłę do walki. Chyba że trenerzy Kurek i A. kodemowicz potrafią natchnąć swych podopiecznych wiarą i możliwością zwycięstwa. Trudno będzie sprawą, choć w sprawie wszystkiego jest możliwe, tak i przebudzenie Polaków.

Tyle o sprawach zawodników, teraz kilka słów o współwzrostach wydarzeń na tafli — w dziedzinie. W rozmowach, setkach rozmów, w których uczestniczyłem, problem prowadzenia zawodów w Katowicach przewijał się na każdym kroku. Różna interpretacja przepisów, wyrażanie myśli, dopuszczanie do ostrej przerażającej się w brutalną grę, oto główne zarzuty kierowane pod adresem arbitra Katowickiego mistrzostwa, który 11 sędziów i bledem IIIH jest chyba to, iż aż 9 z nich debiutanci w tak poważnej imprezie.

Ta strona turnieju jest moim zdaniem wyraźnie zawalona przez naczelne władze światowego hokeja. Sądę, że mistrzostwo świata nie mogą być miejscem debiutów ogromnej większości sędziowskiego areonażu. Ewentualnie właściwej decyzji IIIHF sążniem aż nadto widoczne.

Uczestnicy mistrzostw świata spędzą święta w „Spodku”. Atmosfera ekscytacji kibiców towarzysząca zawodom pierwszego ich fazy powoli opada. To także chyba bledem Federacji, iż mistrzostwa są rozgrywane tak bardzo w czasie, trwają przez okres, który nie jest dla nich olimpiadą. To musi znaczyć nawet najwytrwalszych kibiców. Czas chyba zmienić regulamin mistrzowskich turniejów, ograniczyć jeśli nie ilość drużyn, dawkę gier i wzorem innymi dyscyplin urządzić mistrzostwa nie co roku, a w dłuższych odstępach czasu. Postulaty tego typu krążą w kuluarach „Spodka” już od dnia rozpoczęcia mistrzostw. Ciekawe czy znajdą posłuch u dość konserwatywnych panów z Międzynarodowej Federacji Hokejowej?

JERZY LANGIER

